

Agnieszka J. Kowarska (Warszawa, Polska)

O SĄDACH CYGAŃSKICH ZNACZENIE STARSZYŃNY W ROZSTRZYGANIU SPORÓW W KONTEKŚCIE PRAWA ZWYCZAJOWEGO

WPROWADZENIE

Romowie to mniejszość etniczna, do której przynależność podczas narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań przeprowadzonego w 2002 r. zadeklarowało 12 731 obywateli RP¹. Romowie w Polsce należą do cztery głównych grup etnicznych: Polska Roma, Romowie Karpaccy (zwani również Romami Górskimi – Bergitka Roma), Kelderasze i Lowarzy. Większość Romów prowadzących niegdyś wędrowny tryb życia mieszka dzisiaj w miastach: w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, Gdańsku oraz mniejszych ośrodkach. Jest to konsekwencją przymusowej polityki osiedleńczej prowadzonej przez władze PRL. Romowie Karpaccy (prowadzący osiadły tryb życia od kilkuset lat) zamieszkują górskie tereny woj. małopolskiego. Ich społeczności znajdują się także w miastach Górnego i Dolnego Śląska i w Nowej Hucie².

Materiał, który tutaj chciałabym zaprezentować, zbierałam w latach 2006-2008 w ramach (wciąż trwających) badań nad obszarami obecności tabu u Romów identyfikujących się z ugrupowaniem Polska Roma i mieszkających w dużych miastach. Prawo zwyczajowe, tradycyjny sposób rozstrzygania sporów i mediowania rozwiązań, jest właśnie jednym z takich obszarów rzeczywistości społecznej, na którym w zasadniczy sposób zostaje zaznaczony światopogląd magiczny Romów. Ponieważ nadzór nad nim powierzono starszyźnie, uznałam za słuszne, aby w niniejszym artykule prze-

1. W województwie małopolskim – 1 678, dolnośląskim – 1 319, mazowieckim – 1 291, śląskim – 1 189, wielkopolskim – 1 086, łódzkim – 1 018, opolskim – 847, podkarpackim – 712, zachodniopomorskim – 699, lubelskim – 670, kujawsko-pomorskim – 634, warmińsko-mazurskim – 426, podlaskim – 365, świętokrzyskim – 338, lubuskim – 272, pomorskim – 187; www.mswia.gov.pl/portal/pl/61/38/ [30.05.2007].

2. www.mswia.gov.pl/portal/pl/61/38/ [30.05.2007].

analizować funkcję starszyny romskiej w rozstrzyganiu sporów i zasądzeniu kar.

W niniejszym opracowaniu nazwę własną Cyganie i Romowie stosuję wymiennie w zależności od tego, którą nazwą posługiwali się autorzy cytowanych przeze mnie prac oraz w jaki sposób nazywali moi respondenci samych siebie. Prezentowany materiał terenowy został zakodowany za pomocą liter oraz cyfr. Litery są skrótem nazw ugrupowania – PR to skrót nazwy Polska Roma, K jest skrótem od Kelderasze. Oznaczenie wywiadu należy zatem odczytywać jako nazwę grupy oraz kolejny numer rozmówcy identyfikującego się z tą grupą. Ponieważ poruszane tutaj tematy są tematami kontrowersyjnymi, a wypowiedzi niekiedy mogą być niezgodne z oficjalnym stanowiskiem Romów jako społeczności, zdecydowałam się na nieujawnianie innych danych respondentów takich jak płeć, wiek, czy miasto zamieszkania. Zdecydowałam także na niezamieszczenie fotografii, aby uniknąć nieuzasadnionego i przypadkowego zestawienia osób uwidoczonych na fotografiach z wypowiedziami cytowanymi w niniejszym opracowaniu.

W swoich rozważaniach wychodzę z założenia, że zwyczaj kształtuje się w wyniku ciągłości i niezmienności jakiegoś postępowania, a stosowany współcześnie, uznany przy tym dobrowolnie przez większość Romów za konieczny i funkcjonujący przez dłuższy czas w sposób niezmienny – podniesiony zostaje do rangi normy prawnej. W przypadku kultury romskiej możemy mówić o kluczowym dla prawa zwyczajowego Romów kodeksie skałań, które kategoryzują rzeczywistość i pozwalają zachować stan równowagi pomiędzy swojskością a obcością. W konsekwencji gwarantuje to utrzymanie spójności i odrębności ugrupowań romskich wobec społeczeństw większościowych. Prowadzone przeze mnie badania wśród społeczności romskiej w Polsce i na Litwie dowodzą, że ogromne znaczenie w organizacji życia społecznego Romów posiada prawo zwyczajowe, które należy definiować jako zespół norm, zakazów i nakazów, funkcjonujących w oparciu o tradycję. W wielu krajach prawo zwyczajowe stało się podstawą oficjalnego, instytucjonalnego ustawodawstwa lub funkcjonuje obok niego. Brane jest również pod uwagę przy tworzeniu prawa międzynarodowego³. Prawo zwyczajowe, jako niepisane, nie sprzyja poczuciu pewności prawnej, niezbędnej w każdej społeczności zorganizowanej i stwarza dogodne warunki do nadużyć, czy nadinterpretacji również ze strony tych, którym powierzono nadzór nad jego respektowaniem.

3. Według koncepcji rzymskiej prawo zwyczajowe jest milczącym wyrazem woli ludu, w przeciwieństwie do ustawy, w której wola ta jest objawiona.

Prawo zwyczajowe Romów łączy w szczególny sposób regulacje bezpośrednie, które są oparte na więzi społecznej oraz pośrednie będące jasno sprecyzowanymi, ale niespisanymi regułami postępowania. Normy prawa zwyczajowego w odniesieniu do Cyganów reguluje wyłącznie tradycja. Jest to termin – klucz, który jest wystarczającym wyjaśnieniem dla prawnych i obyczajowych niejasności a także uzasadnieniem dla wszelkich, także kontrowersyjnych decyzji. Jerzy Lande pisał w swojej książce *Studia z filozofii prawa*, że zjawisko prawa zwyczajowego zachodzi tylko tam, gdzie ktoś przeżywa przekonanie prawne, opierając się na wyobrażeniu zwyczaju jako faktu normatywnego⁴. Mówiąc prościej, oprócz stosowania określonych zwyczajów jako norm prawnych, musi istnieć silne, powszechne przekonanie, że te normy są prawem⁵. Tak też jest w przypadku Romów.

Zdaniem Anne Sutherland, badającej relacje pomiędzy zwyczajami i prawem Romów a systemem prawnym w Stanach Zjednoczonych, przeanalizowanie sytuacji takich jak rozprawa, może być pouczające dla obu kultur. W jednym ze swoich opracowań przedstawiła fundamentalne różnice pomiędzy praktykami charakterystycznymi dla amerykańskiej kultury, oficjalnym prawem a kulturą i prawem cygańskim. Doszła ona do wniosku, że uświadomienie sobie różnic w podejściu do sposobów oceniania i rozstrzygania sytuacji konfliktowych może przyczynić się do bardziej humanitarnego podejścia do różnorodności, ponieważ nie można ignorować fundamentalnych elementów kultury i tożsamości innych grup etnicznych. Oczywiście, inne kultury w USA nie są zwolnione od przestrzegania prawa, ponieważ takie czy owe działanie jest sprzeczne ze zwyczajem. Jednakże, według Sutherland, im bardziej system prawny świadomy jest kulturowych różnic i zwyczajów, tym jest sprawiedliwszy⁶.

Każde ugrupowanie romskie może ustalić własny sposób rozstrzygania sporów, a właściwie styl przeprowadzania rozmów o charakterze mediacyjnym. Respondenci podczas wywiadów najczęściej komentowali ten fakt bardzo lapidarnie słowami: „a u nich jest jeszcze inaczej”. Podkreślali tym samym podziały wewnętrzne romskich społeczności w Polsce, oraz to, że wszelkie spory powinny być rozstrzygane „we własnym gronie”. Bardzo źle widziane jest przenoszenie konfliktów rodzinnych na obszary komunikacji ogólnospołecznej, do mediów, aczkolwiek, jak to niektórzy Romowie argumentują – „czasem nie można inaczej”.

4. J. Lande, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 329–332.

5. Por.: F. Studnicki, *Działania zwyczaju handlowego w zakresie zobowiązań umowy*, Kraków 1949, s. 5–8.

6. A. Sutherland, *Complexities of U.S. Law and Gypsy Identity* [w:] W. O. Weyrauch (red.), *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, Berkeley – Los Angeles – London 2001, s. 231–242.

1. STAROŚĆ – AUTORYTET I WŁADZA

Termin *autorytet* pochodzi od łac. *auctoritas*, który tłumaczy się jako *rada, wola, ważność, powaga moralna, nawet wpływowa osoba*. „Słownik Wyrazów Obcych” określa autorytet jako *uznanie u innych, wpływowość*. Jest to także człowiek, doktryna, pismo cieszące się w jakiejś dziedzinie lub opinii pewnych ludzi szczególną powagą. Autorytet jest zawsze relacją, między co najmniej dwiema osobami, z których jedna budzi uznanie drugiej. Autorytet jest to prestiż osoby oparty na uznanych i cenionych w społeczeństwie wartościach – religii, nauce itp. Posiada go osoba, która dysponuje dużą wiedzą, ale też, w zależności od przyjętych wartości, dużą siłą lub bogactwem.

Istnieją różne rodzaje autorytetów, które na ogół występują parami. Autorytet wyzwalający i ujarzmiający oraz autorytet wewnętrzny i zewnętrzny. Autorytet wyzwalający ma inspirujący i konstruktywny wpływ na postępowanie osób, u których cieszy się uznaniem. Autorytet ujarzmiający natomiast wypływa nie z osobistych zalet czy zasług jego nosiciela, lecz z wygórowanej ambicji i żądzy władzy. Dla autorytetu wewnętrznego (u Romów są to starsi) charakterystycznym jest fakt dobrowolnej uległości innych osób i gotowości do podporządkowania się ze względu na odczuwany podziw i uznanie. Autorytet taki zwykle przypisuje się osobie, której siła wpływa na innych. Tkwi on nie tyle w jej sposobach postępowania czy stosowanych przez nią technikach oddziaływań, ile w jej cechach charakteru i wartościach, jakie uznaje i konsekwentnie realizuje w życiu codziennym. Z autorytetem zewnętrznym mamy do czynienia wówczas, gdy podporządkowanie nie jest dobrowolne. Osoba o takim autorytecie ma moc wywierania wpływu na innych nie tyle dzięki swym osobistym przymiotom, ile zajmowaniu ważnego stanowiska w hierarchii władzy lub pełnieniu funkcji upoważniającej do formalnego podporządkowania sobie innych. Pod tym względem autorytet zewnętrzny jest tożsamy z autorytetem instytucjonalnym, urzędowym lub formalnym.

Każda jednostka zaangażowana jest w realizowanie cygańskiego prawa, a w zasadzie w jego administrowanie, poprzez nieoficjalne rozstrzygnięcie sporów poczynając od tych o charakterze wewnątrz-rodzinnym (w rodzinach nuklearnych) po spory ogólnorodowe i międzyrodowe. Im większe rangą zdarzenie – o znaczeniu bardziej ogólnym – tym większą uwagę przykładana się do formalizacji działań związanych z rozstrzygnięciem sporu, które polega na analizie zdarzenia, jego ocenie i mediacji pomiędzy stronami zaangażowanymi w konflikt.

Starszy Cyganów jest wzorem dla innych i inspiruje do przestrzegania prawa przez jego niezmiennie zachowywanie. Jest depozytariuszem tradycji jako wykładni wiedzy i postępowania. Jest to także zazwyczaj osoba postrzegana jako wyjątkowo mądra i inteligentna, która własnym życiem daje dobry przykład innym Romom. Jego decyzje są stosowane przez innych członków społeczności. Jednakże, jeśli sprawa zostanie oceniona jako bardzo poważna (kradzież, cudzołóstwo, akty przemocy fizycznej lub skomplikowane spory między dwiema rodzinami), organizowany jest sąd zwany *Romano celo*, bądź *Kris* (w przypadku Kelderaszów). Starszy posiada zatem autorytet i realną władzę⁷.

1.1. Koncepcja starości

Ludzie starzy mają istotne znaczenie w funkcjonowaniu społeczności romskich w Polsce, zajmują wysoką pozycję w strukturze społecznej. Są posiadaczami ważnej kulturowo i społecznie wiedzy i doświadczenia. Biorą udział w wielu rodzinnych i rodowych uroczystościach. Ich udział w rytuałach związanych z obrzędowością rodzinną, w takich jak np. wiązanie rąk młodych podczas tradycyjnych zaślubin, podnosi prestiż spotkania i daje gwarancję zasadności i konieczności podejmowanych działań oraz inicjowanych zmian w strukturze społecznej. Polegając na ich wiedzy i pamięci, Romowie gwarantują przetrwanie istotnych wartości kultury własnej. Zdanie ludzi starych liczy się we wszystkich sporach wewnętrznych, w podejmowaniu wszelkich decyzji związanych z rodziną, rodem, społecznością, skupiskiem. Rodzina zobowiązana jest utrzymywać starych ludzi niezależnie od stopnia zaawansowania choroby i upośledzenia aż do ich śmierci⁸. Wiek nie jest liczony w latach, ale w cyklach życia i w widocznych oznakach wieku⁹.

Każdy mężczyzna i każda kobieta, posiadający wnuczęta, uzyskują status „starszego”, co daje im prawo do publicznego wyrażania opinii i podej-

7. Władza to jedno z podstawowych pojęć socjologii i nauk politycznych definiowane jako stosunek społeczny między dwiema jednostkami, między jednostką a grupą, lub między dwiema grupami, polegający na tym, że jedna ze stron tego stosunku może w sposób trwały i zinstytucjonalizowany oddziaływać na postępowanie drugiej strony i ma środki zapewniające jej kontrolę tego postępowania. Władza w tym znaczeniu to możliwość kierowania, rządzenia, wpływania na postępowanie ludzi, zmuszania do pewnych działań lub do ich zaniechania, narzucania im swojej woli itp. Stosunek władzy i poddaństwa jest charakterystyczny dla każdej organizacji społecznej, chociaż jego zakres i treść są różne w różnych zbiorowościach, od dobrowolnej akceptacji społecznej do stosowania różnych form przymusu i przemocy fizycznej.

8. A. Mirga, L. Mróz, *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994.

9. Wspominała o tym A. Sutherland, *Gypsies. The Hidden Americans*, Londyn 1975, s. 151.

mowania decyzji w sprawach dotyczących ich rodzin i rodów. To właśnie starszyzna posiada realną władzę i przywództwo w większości tradycyjnych społeczności romskich. Andrzej Mirga i Nicolae Gheorghe pisali, że tak znacząca rola starszyny opiera się na silnych strukturach rodowych oraz że jest ona zazwyczaj uznawana i po prostu nie podważa się jej¹⁰.

Starszy o dużym autorytecie nadaje realny kształt podległej mu jednej grupie lub nawet kilku grupom rodowym. Czuwanie nad przestrzeganiem zasad odnoszących się do skalań, podtrzymywanie odrębności etnicznej, np. poprzez realizację zakazu małżeństw mieszanych oraz utrzymywanie stosunkowo stałej liczebności skupisk, pozwala na niezmiennie posiadanie wpływów w społecznościach romskich¹¹.

Im ktoś jest starszy, tym większym autorytetem i szacunkiem może się cieszyć. Wszystko jednak zależy od tego, w jaki sposób ów starszy człowiek żyje i w jaki sposób korzysta z przewagi, jaką daje mu podeszły wiek i doświadczenie życiowe. Do starszych można, a nawet należy, zwracać się po poradę. Dotyczy to obu płci, ale trzeba zaznaczyć, że kobiety nie mają tego samego statusu, co mężczyźni. Po radę do kobiet przychodzą kobiety (w sprawach „kobiecych”), do mężczyzn – mężczyźni. Wspomina o tym m.in. Anne Sutherland w swojej książce o amerykańskich Kelderaszach. Pisze ona także, że bardzo stary mężczyzna może przyłączyć się na krótko podczas jakiegoś spotkania do grupy kobiet w celu przeprowadzenia rozmowy, przedyskutowania jakiegoś problemu. Rozmowa, nie dość, że zawstydzona kobieta, to ograniczona zostaje do tematu podjętego przez mężczyznę¹².

Mamy zatem dwa główne czynniki wpływające na to, że konkretna osoba jest w społeczności postrzegana jako osoba o znacznym autorytecie, jako godna szacunku. Są to wiek i sposób zachowania się, czyli wszelkie podejmowane działania przynoszące określony skutek i obserwowalne przez pozostałych członków społeczności. Niemalże znaczenie ma tutaj także opinia społeczna oraz plotka, jako elementy posiadające znaczny wpływ na sposoby interpretowania tychże działań. Elementami wzmacniającymi percepcję tychże czynników są również wizualne dowody dobrobytu, będącego w rozumieniu Romów konsekwencją mądrości życiowej i doświadczenia. Mogą to być np.: odpowiedni wygląd zewnętrzny (duża waga i wzrost, zarost), majątek (biżuteria, duży i drogi samochód), hojność oraz dowody na wywieranie wpływu na działania nie-Romów, jak przeróżne zaświadczenia, listy z podziękowaniami itp.¹³ Każda osoba, która z punktu widzenia społecz-

10. A. Mirga, N. Gheorghe, *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Kraków 1998, s. 27.

11. *Ibidem*.

12. A. Sutherland, *op. cit.*, s. 150.

13. Por. A. Sutherland, *op. cit.*, s. 116–117.

ności jest w jakiś sposób uzdolniona, dobrze prowadzi interesy, właściwie wychowała i pożeniła dzieci, może z czasem stać się autorytetem w wielu sprawach. Respondenci tłumaczyli, że każdy, niezależnie od płci ma szansę być powszechnie szanowany i godny szacunku, bo „wszystko zależy od jego zachowania”.

Starsza osoba zawsze ma pierwszeństwo. Starszy mężczyzna jest ważniejszy od młodszego, a starsza kobieta ma wyższy status niż młodsza¹⁴.

...Bo ja jeszcze szanuję ten obowiązek, który muszę mieć, dla moich dzieci ja to przekażę. Ale czy moje dzieci to uszanują, potraktują to, co było dobre, to ja nie wiem. Ja na przykład szanuję, że tam, gdzie mój tatuś rozmawia z jakimiś ludźmi przy stole, czy w ogóle w towarzystwie, ja tylko słucham. Ja nie mogę powiedzieć, coś tam dodać: a to tak nie było. Nie mogę ująć komuś starszemu jakieś słowo. [...] On przewyższa mnie wiekiem i w ogóle rangą, że on jest Romem przez 50-60 lat. Ma wąsy, brodę i on jest po prostu mądrzejszy. Ja wiem, że jest, go szanuję za jego wiek, [...] za jego cnotę, że on jest wychowany doskonale, że swoje dzieci szanuje, kocha, ożenił tam, gdzie trzeba. Ja go za to szanuję. Tak ja to przyjmuję, czy moja siostra. Tak jestem po prostu wychowany. Bo tata jak powiedział [...] to było święte...¹⁵

Dla podtrzymania znaczenia starszizny w strukturach romskich społeczności dzieci wychowuje się w szacunku do starszego, uczy się sposobu okazywania go i wpaja określone zasady. Dziecko musi poznać tradycję i obyczaje oraz ich przestrzegać. Musi szanować swoich rodziców oraz wszystkie inne starsze osoby. Powinno w taki sposób z nimi rozmawiać, aby przy tym w żaden sposób nikogo nie obrazić. Za prawdomówność dziecka rodzice powinni móc zastawić swój honor i prestiż.

1.2. Starość kobiety

Stara kobieta przestaje charakteryzować się „nieczystością” i może podejmować decyzje w ważnych sprawach grupy, ale to nie oznacza, że traci swoje właściwości kalające. Aby móc współdecydować o społeczności, własnym rodzie lub rodzinie, musi mieć nieskazitelną opinię. U Polskich Romów kobieta obdarzana dużym szacunkiem powinna mieć w ciągu swojego życia tylko jednego męża i pomimo rozstania ze swoim dotychczasowym

14. *Ibidem*.

15. Polska Roma, Lesiaki. Jest to opinia wspólna dla wszystkich grup rodowych w Polska Roma, z którymi miałam okazję się zetknąć. Zarost lub siwizna są tutaj wskaźnikami starszego wieku mężczyzny, czyli doświadczenia i mądrości życiowej.

partnerem, nie powinna wiązać się z innym mężczyzną. Zatem powinna żyć wyłącznie ze swoim pierwszym mężem. Powinna również doskonale wychować dzieci i nie brać udziału w jakimkolwiek skandalu itp. Winna także wiedzieć, kiedy może zabrać głos w grupie i w jaki sposób może to zrobić. Czasem opinia kobiety obdarzanej szacunkiem jest tak samo ważna i znacząca dla społeczności, jak opinia mężczyzny. Na zjazdach Romów, w czasie spotkań z *Szero Romem*, wypowiadają się nie tylko mężczyźni, głowy poszczególnych rodów, ale również kobiety, jeżeli ich wypowiedź może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy. Stare kobiety aktywnie uczestniczą w zebraniach zawsze wtedy, kiedy osądzeniu podlega sprawa innej kobiety¹⁶. Starość pozwala kobiecie na uczestniczenie w obradach rodu, na wypowiadanie się w różnych kwestiach, podejmowaniu decyzji i udzielanie ślubu¹⁷.

Największym autorytetem wśród kobiet jest żona przywódcy. Z jej opinią muszą się liczyć nawet mężczyźni¹⁸. Nie oznacza to jednak, że uczestniczy w obradach na równi z mężczyznami. Zazwyczaj nie zabiera głosu, chyba, że zostanie poproszona o wydanie opinii lub będzie tego wymagała sytuacja. Są jednak w Polsce znane przypadki kobiet romskich, które nie ze względu na wiek posiadają duży autorytet społeczny i prawo głosu w swoim rodzie czy skupisku, ale ze względu na podejmowanie słusznych działań i życia w moralnej czystości. Oczywiście w zależności od tego, jaką społeczność romską weźmiemy tu pod uwagę, rola starej kobiety może się różnić. Na przykład u Romów Abruzzes z Mediolanu we Włoszech, starą kobietę wybiera się czasem na członka rady starszych (*krisu*). Dojrzały wiek w połączeniu z posiadaniem dzieci i wiernością małżeńską mogą sprawić, że kobieta romska zyska autorytet i prestiż. W pewnych okolicznościach, np. po owdowieniu, niektóre stare kobiety mogą zostać głowami rodów i mieć znaczący wpływ na ich funkcjonowanie¹⁹. Z kolei u Romów słowackich status starej kobiety po menopauzie zazwyczaj stawał się równy statusowi mężczyzny. Była ona postrzegana jako „czysta” i bardzo często zaczynała praktykować tradycyjną medycynę ludową. Jej doświadczenie życiowe i wiedzę oceniano jako większe od doświadczenia i wiedzy lekarza i to do niej zwracano się w razie jakichś dolegliwości²⁰.

16. A. Mirga, L. Mróz, *op. cit.*, s. 134.

17. *Ibidem*, s. 128.

18. *Ibidem*.

19. F. Manna, *Les espace du féminin parmi les Rom abruzzains*, „Etudes Tsiganes”, 1997, nr 10, s. 28.

20. M. Hübschmannová, *Les femmes la communauté traditionnelle des Rom “Slovak”*, „Etudes Tsiganes”, 1997, nr 10, s. 19.

Biorąc powyższe pod uwagę, można zgodzić się z sugestią Anne Sutherland, że starość dla kobiety romskiej jest pożądanym etapem życia²¹.

U Kelderaszów dziewczyna, która wychodzi za mąż, zamienia uprzywilejowaną pozycję córki na niższą – synowej. Musi wykonywać wszystkie polecenia teściowej, obsługiwać gości i być posłuszną. Stopniowo, kiedy rodzi kolejne dzieci, rośnie jej prestiż. Kiedy posiada już własną synową i wnuki, kiedy cieszy się dobrą opinią – jest powszechnie szanowana. Najstarsza kobieta w *kumpanii* zawsze ma władzę i niezmienny szacunek²².

Warto tutaj jednakże nadmienić, że w przypadku Romów identyfikujących się z ugrupowaniem Polska Roma, kobietę niezmiennie szanuje się jako człowieka. Wszelkie objawy dyskryminacji nie wynikają z obyczajowości, ale ze stosunków międzyludzkich panujących wewnątrz konkretnych rodzin. Twierdzenie, że tradycyjnie kobieta zajmuje w społeczności romskiej niższą pozycję w hierarchii społecznej niż mężczyzna, jest błędne. Ustalony zwyczajem porządek społeczny nie zakłada sam w sobie działań dyskryminujących wobec kobiety. Takie działania należy uznać za patologię.

1.3. Starość a posiadanie autorytetu

Z pojęciem prawa głosu w społeczności, rodzie, czy rodzinie związana jest kategoria *phuripen* (starość, starszeństwo). Podstawowym autorytetem jest głowa rodziny: ojciec (*o dad*) i matka (*e daj*)²³. Kompetencje kobiety i mężczyzny nie są jednak równoważne. Kobieta działa na obszarze tzw. „spraw kobiecych”, a mężczyzna – „spraw męskich”. Poziom kompetencji natomiast wynika z wieku kobiety, czy mężczyzny. A zatem hierarchia autorytetów w społeczności romskiej jest koniunkcją dwóch wartości: wieku i płci. Młodszy mężczyzna ma szansę być decydem w sprawach grupy, a więc może np. udzielić ślubu, ale wtedy, kiedy otrzymał stosowny nakaz czy zezwolenie od kogoś starszego (autorytet mianowany), lub kiedy odziedziczył po śmierci głowy rodziny prestiż i znaczenie, czyli sam stał się głową rodziny, czy rodu (autorytet przez dziedziczenie). W takim przypadku czynność przewiązania rąk nowożeńcom jest zaszczytem i dla młodych, i dla tego, kto podejmuje się tej czynności. Zaszczytu tego może także dostąpić kobieta. Często prosi się cieszącą się szacunkiem *bibi* o usankcjonowanie w ten sposób małżeństwa.

21. A. Sutherland, *op.cit.*, s. 152.

22. *Ibidem*.

23. A. Mirga, *Niektóre kategorie światopoglądu Romów Spiskich*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1982, nr 1–4, s. 95–98; A. Bartosz, *Nie bój się Cygana. Na dara romestar*, Sejny 2004, s. 177; oraz inne prace z zakresu cyganologii autorstwa A. Mirgi, L. Mroza, A. J. Kowarskiej i J. Ficowskiego.

Zachowania realizowane przez osobę posiadającą władzę mają niebagatelne znaczenie, bowiem stanowią pewien wzorzec, punkt odniesienia dla innych członków społeczności. Marcel Mauss pisał, że wszędzie spotyka się fizjo-psycho-socjologiczne konstrukcje zespołów działań i że jedną z przyczyn, dla których działania te są łatwiej przyswajane przez jednostki jest to, że są one przyjęte przez autorytet społeczny lub w jego imię²⁴. Każda wartość uznawana przez autorytet staje się wartością uznawaną przez grupę. Przeniesienie kompetencji na innego jest przyczyną zmian w systemie społecznym, w jakim funkcjonuje konkretna społeczność. Ale trzeba przy tym pamiętać, że biologiczne, psychiczne oraz środowiskowe uwarunkowania jednostki, jej temperament, cechy charakteru itp., mają wpływ na ostateczną realizację kompleksu zachowań i gestów. Zmiany i innowacje odnoszące się do konkretnych zachowań w chwili ich wykonywania są trudne do wyodrębnienia, ponieważ dla przeciętnego członka grupy mogą być niewidoczne. Niemniej jednak te pozornie nieistotne zmiany stopniowo reorganizują sposób postrzegania pewnych działań. Tak się dzieje chociażby z tradycyjnym tańcem, jak i realizacją działań o charakterze prawnym²⁵.

Rola starszego i zakres pełnionych przez niego obowiązków zmienia się na różnych szczeblach organizacji społeczności romskich. Możemy wyodrębnić trzy poziomy funkcjonowania instytucji starszego. Na pierwszym poziomie starszy ma wpływ na kształt rodzin nuklearnych poprzez aranżowanie małżeństw, wpływanie na zakres indywidualizmu poszczególnych osób dorosłych oraz na sposób wychowania i kształcenia dzieci. W ramach grupy rodowej starszy współdecyduje o zawiązywaniu relacji pomiędzy rodzinami rekrutującymi się z różnych grup rodowych. Podtrzymuje te relacje uczestnicząc w ważnych dla rodu wydarzeniach oraz decyduje o wzajemnej współpracy w sytuacjach zagrażających ustalonemu porządkowi społecznemu, typu represje ze strony nie-Romów, zdarzenia losowe, choroba, śmierć. Na poziomie funkcjonowania całej społeczności, starszy przyjmuje rolę sędziego, biorąc udział w zgromadzeniach *Romano celo* i pomagając rozstrzygać sprawy czy spory istotne dla całej społeczności romskiej w danym kraju. Taki starszy może być elektorem w przypadku wyboru nowego przywódcy dla całej społeczności²⁶.

Romowie, którzy występują w telewizji jako eksperci, zazwyczaj nie należą do starszyny rozumianej jako wewnętrzny autorytet społeczny. Za-

24. M. Mauss, *Sposoby posługiwania się ciałem*; [w:] *Idem, Socjologia i antropologia*, Warszawa 1973, s. 531–566.

25. A. J. Kowarska, *Polska Roma. Tradycja i nowoczesność*, Warszawa 2005, s. 120.

26. A. J. Kowarska, *Starość, autorytet, władza. Instytucja starszego w społecznościach romskich* (cz.1), „Dialog-Pheniben. Pismo Stowarzyszenia Romów w Polsce”, 2004, nr 5, s. 26–34.

uważmy, że bardzo często są to osoby młode, które zawodowo zajmują się występami scenicznymi lub działalnością społeczną. Równie często są to osoby po prostu oddelegowane przez kogoś starszego do takiej działalności – i, co ciekawe – najczęściej wbrew temu, jakie wrażenie robią będąc na antenie, nie reprezentują one całej społeczności Romów, ale określony krąg, skupisko czy własnych zwolenników. Często ich opinia nie jest zgodna z opinią i poglądami innych Romów. Są jednakże sytuacje, kiedy należy stanąć po stronie Romów jako całej społeczności w sytuacji zagrożenia, nawet w opozycji wobec nie-Romów. Są to sytuacje niezaprzeczalnie integrujące całą społeczność ponad podziałami rodowymi, rodzinnymi, kiedy wszystkie stowarzyszenia i organizacje mówią jednym głosem. Wtedy osoba oddelegowana do rozmowy z mediami czy władzą jest wyrazicielem opinii całej społeczności²⁷.

2. SKALANIA I NORMA PRAWNA A KONCEPCJA KARY

Skalania, w kontekście życia społecznego i rozstrzygania sporów, pełnią funkcję norm prawa zwyczajowego i tworzą system zakazów²⁸. Normy prawne to regulacje życia społecznego, wskazujące, kto i kiedy, w jaki sposób powinien, nie powinien, lub może się zachować i jakie są z tym związane konsekwencje. Skalania tabuiczne, pomimo że zawierają wiele elementów magicznych, nie są normami religijnymi²⁹. System ten w przypadku społeczności romskich reguluje stosunki społeczne takie jak małżeństwo, życie seksualne, zwyczaje żywieniowe związane ze spożywaniem konkretnych pokarmów, jak i sposobów ich przyrządzania, proces komunikowania się i przepływ informacji pomiędzy grupami wiekowymi, płciami czy też pomiędzy Romami a nie-Romami, a nawet ekspresje ruchowe i sposoby wyrażania siebie.

Skalanie możemy także rozumieć jako „zanieczyszczenie”, „brud moralny”, „brud rytualny” i w tym sensie skalanie jest konsekwencją przekroczenia zasad i złamania tabu. Jeżeli Romowie mówią, że ktoś jest skalany

27. *Ibidem*.

28. Norma prawna to reguła zachowania będąca częścią składową systemu prawa, zabezpieczona sankcją przymusu państwowego. Normy prawne dzielą się na kilka grup, m.in. wg właściwości ich obowiązywania (względnie i bezwzględnie obowiązujące), wg sposobu określenia adresata (abstrakcyjne i konkretne) lub wyznaczonego przez nie zachowania się (ogólne i jednostkowe), wg sposobu regulacji zachowania adresata (nakazujące, zakazujące i pozwalające), ze względu na system praw i wg gałęzi systemu prawa; <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3948267> [02.06.2008].

29. Por.: Ficowski J., *op. cit.*, s. 175–198; oraz Ficowski J., *L'autorité du Sero-Rom sur les Tsiganes de Pologne*, „Etudes Tsiganes”, 1981, nr 4, s. 18–25.

(„trefny”) to znaczy, że przekroczył zasady i dlatego stracił czystość moralną, czyli „zanieczyścił się”. Ważne jest jednak to, że przekroczenie jakiejś zasady nie przynosi zanieczyszczenia obligatoryjnie. Przekroczenie zasady powinno zostać przez kogoś zaobserwowane, a skalenie jednej osoby – ogłoszone przez inną. Z tego powodu zdarza się, że na gruncie prywatnym zakazy nie są przestrzegane lub są po prostu modyfikowane zgodnie z indywidualnymi potrzebami³⁰. Bardzo często informacja o nałożeniu na kogoś skalania, bądź tylko o przekroczeniu zasad, staje się zarzewiem sporu i przyczyną zwołania sądu cygańskiego. Sąd może znieść skalanie, ale również może je podtrzymać. W tej sytuacji skalanie jest nie tylko konsekwencją przekroczenia zasad, ale i karą za ich przekroczenie, niekiedy ocenianą jako niesłuszną. Bycie w stanie skalania nie jest sprawą prywatną, dotyczącą jedynie tej osoby, której to skalanie bezpośrednio dotyczy. Każdy kontakt z taką osobą jest „zanieczyszczający” także dla innych, poprzez kontakt fizyczny, a nawet przebywanie w tym samym miejscu czy korzystanie z tych samych przedmiotów³¹. Dlatego osoba, na którą zostało nałożone skalanie, nie może ukrywać przed innymi Romami stanu „zanieczyszczenia”, co więcej, musi ona o tym informować każdego Roma, którego spotyka lub odwiedza na przykład w związku z prowadzonymi interesami³². Ogłoszenie kogoś skalanym („zanieczyszczonym”) równoznaczne jest odsunięciem tej osoby od życia społecznego poszczególnych skupisk. Wydalenie poza społeczność może trwać od kilku dni, tygodni, miesięcy – do kilku lat. Za wyjątkowo ciężkie przewinienia wobec innego Roma grozi ostracyzm, czyli odrzucenie poza społeczność na stałe. Oznacza to zaprzeczenie „cygańskości” osoby w ten sposób ukaranej. Dawniej alternatywą czasowego lub stałego wydalenia poza społeczność romską było ukaranie winnego pobiciem lub śmiercią³³. Jakkolwiek pobicia czy okaleczenia zdarzają się w niektórych środowiskach, to muszą tu mocno podkreślić, że w Polsce nie ma przypadków karania śmiercią.

Groźba skalania jest skuteczną barierą przed upublicznieniem na forum całej społeczności romskiej konfliktów domowych. Jeżeli kobieta z jakichś przyczyn ogłosi, że jej mąż przekroczył granice np. tabu seksualnego, bądź jakiegokolwiek innego, to w stan zanieczyszczenia wejdzie nie tylko on, ale wszyscy mieszkający z nim domownicy, z wyłączeniem małych dzieci, które jak zakładają Romowie, jeszcze nie rozumieją zasad z racji swojego

30. Tezę tę potwierdzają liczne wypowiedzi respondentów, jakie udaje mi się odnotować podczas aktualnie prowadzonych badań w Polsce i na Litwie.

31. Nie można z taką osobą jadać posiłków, pić alkoholu z jednego kieliszka, siedzieć przy jednym stole, a nawet przebywać w tym samym pokoju czy budynku.

32. Berniki, Łódź.

33. <http://www.geocities.com/~Patrin/law.htm> [23.05.2008].

wieku i niedojrzałości. A to oznacza, że owa kobieta zostałaby także zanieczyszczona na skutek ogłoszenia przez nią samą skalania swojego męża. Jeżeli chciałaby uniknąć „zanieczyszczenia” musiałaby opuścić dom i męża, co przez niektórych Romów mogłoby zostać zaopiniowane negatywnie, ponieważ sugerowałoby rozbicie małżeństwa i utratę szacunku przez rodzinę mężczyzny i opuszczającej go kobiety. W ten sposób niewielkie nieporozumienie, na skutek nadmiaru emocji i braku rozważenia powagi sytuacji, może przerodzić się w konflikt ponadrodowy, który trzeba będzie rozstrzygać podczas sądu i pod przewodnictwem *Szero Roma*.

Respekt wobec zasad i groźba skalania odbija się także w kontaktach pomiędzy Romami a Polakami, w tym także w polskim sądownictwie. W jednej z głośnych spraw, w której Rom pozwał innego Roma, strona pozwana przegrała proces. Skazany wyrokiem sądu Rom tłumaczył potem w jednym z programów telewizyjnych, że całą sprawę należało w pierwszej kolejności omówić przed „królem” (*Szero Romem*), czyli strona wnosząca skargę powinna była czekać na zorganizowanie sądu „królewskiego” (cygańskiego), a nie stawiać sąd polski ponad „królewskim”. Mężczyzna wyznał, że przegrał proces, ponieważ pewnych spraw nie mógł powiedzieć i wyjaśnić przed sądem polskim – jest takie tabu, że o niektórych rzeczach mówi się tylko „przed królem”³⁴.

3. KONFLIKT TRADYCJI I NOWOCZESNOŚCI

Zanim przejdziemy do omówienia koncepcji przywództwa warto tu jasno określić, co jest podstawą tradycji Romów oraz w jakich kategoriach postrzega się w kulturze Romów innego człowieka. Podstawową wykładnią tradycji cygańskich jest zasada *rromanipen* i *manusipen*. Nakłada ona na Cyganów nakaz manifestowania swojej „cygańskości”, jako wartości najwyższej, posługiwania się językiem Romów w środowisku własnym i w stosunku do innych Cyganów, solidarności za współplemieńcami, pomocy, przestrzegania uznanych obrzędów i rytuałów. *Rromanipen* to zasada, której używa się wyłącznie wewnątrz społeczności cygańskich i która służy do wyodrębnienia Cyganów „prawdziwych”, od tych, którzy zasady *rromanipen* nie przestrzegają. *Rromanipen* wyznacza granicę etniczności, która nie jest do pokonania dla nie-Cygana tj. gadzia. Gadzio nigdy nie stanie się Romem. Może natomiast zasłużyć na określenie „*manus*” – człowiek, i wtedy przestaje być istotą spoza kręgu prawdziwych ludzi. Kategorie *rromanipen* i *manusipen* wyznaczają krąg osób, z którymi bliski kontakt jest dopusz-

34. PR.005.

czalny. Realizowany jest ten kontakt przez zasadę wspólnego jedzenia. Z kimś spoza wyznaczonego kręgu nie można wspólnie jeść. Zasada ta realizowana jest również w poszczególnych grupach. Kolejną ważną kategorią, która wpływa na postrzeganie człowieka jako godnego bycia Romem, lub nawet bycia człowiekiem to *cacipen* – mówienie prawdy. Kłamca to człowiek godny pogardy, ale kłamstwo w stosunku do gadzia nie podlega negatywnej ocenie, przeciwnie – w niektórych kręgach jest wyróżnikiem sprytu.

Ostatnią z zasad niezwykle istotnych w kulturze romskiej jest zasada starszeństwa – *phuripen*. U tradycyjnych Romów zachował się zwyczaj całowania starszych mężczyzn w rękę przez młodych, nie tylko w sytuacjach obrzędowych, ale także w życiu codziennym. Młody w obecności starszych nie powinien odzywać się bez pozwolenia. Osobie starszej także werbalnie należy okazywać szacunek. Do starszych zwracać się należy: *kako* (wujku), *bibi* (ciociu). Największymi autorytetami, którym należy się bezwzględny szacunek i posłuch są *dad* (ojciec) i *daj* (matka)³⁵.

Jeżeli Rom skrupulatnie realizuje te zasady w życiu codziennym, postrzegany jest jako moralny przywódca, mądry człowiek i – prawdziwy Rom. Ma znaczne wpływy w środowisku romskim i może decydować w istotnych sprawach skupiska i społeczności.

3.1. Koncepcja przywództwa u Cyganów

Anne Sutherland w swojej pracy o amerykańskich Kelderaszach zestawiła cechy, jakimi powinien legitymować się romski lider: duża postura, krępa budowa ciała, pochodzenie ze znaczącego rodu, inteligencja i doświadczenie życiowe. Umiejętność czytania i pisanie nie jest wymagana, ponieważ poziom wykształcenia nie jest wyznacznikiem wiedzy. Zdaniem Sutherland charakterystyczne jest to, że lider może skorzystać z pomocy np. organizacji nieromskich w celu rozwiązania konfliktu w społeczności własnej. Poza tym ma prawo skorzystać z możliwych działań i organizacji reprezentujących władzę, jak sąd i policja, dla zapewnienia sobie władzy w grupie własnej³⁶.

Nie jest to jednakże opinia powszechna wśród Romów. Postrzeganie kogoś jako przywódcy zależy od tego, z jakiego rodu czy rodziny pochodzi osoba wyrażająca konkretną opinię. Przede wszystkim taka osoba musi sobie zasłużyć całym swoim życiem i postępowaniem na określenie „prawdziwy

35. A. Mirga, L. Mróz, *op. cit.*, s. 127–131; A. Bartosz, *op. cit.*, s. 170–197 oraz materiały z badań terenowych autorki z lat 2006 i 2007.

36. A. Sutherland, *op. cit.*, s. 116 i dalsze.

Rom”, „prawdziwy Cygan”. Z zebranych przeze mnie wypowiedzi wyłaniają się trzy modele przywództwa, które są konstruowane na bazie konkretnej cechy preferowanej przez określone kręgi i skupiska romskie. I tak podstawą konstruowania się postawy przywódczej są:

- mądrość, czyli wrodzona inteligencja i doświadczenie życiowe, charakter, osobowość, poczucie moralności;
- bogactwo, zasoby finansowe, kwestie dobrobytu;
- postawa i wizualne aspekty cielesności jak np. budowa ciała i wygląd zewnętrzny.

Najczęściej występujący typ lidera określiłabym jako typ mieszany, posiadający wybrane cechy wszystkich wyżej wymienionych modeli. Nie mniej jednak respondenci największy nacisk kładli na mądrość, inteligencję i poczucie moralności.

W obecnych czasach trzeba mieć na uwadze także poziom wykształcenia, wokół którego konstruowany jest model nowoczesnego przywództwa, niekiedy będący w konflikcie z modelami przywództwa tradycyjnego. Współczesne elity są coraz lepiej wykształcone i staje się to prawidłowością. Są łącznikami pomiędzy społecznością cygańską a społeczeństwem większościowym. Jednakże posiadanie wykształcenia może przyczynić się do konfliktu tożsamości i wpłynąć na relacje z tradycyjnymi liderami. Trzeba jednak przyznać, że nowe, wykształcone elity i tradycyjnych liderów łączy możliwość ewentualnego wpłynięcia na świat zewnętrzny, na decyzje i zachowania nie-Romów. Z drugiej strony tylko tradycyjny autorytet posiada bezpośredni wpływ na lokalne grupy romskie³⁷. Andrzej Mirga i Nicolae Gheorghe zwrócili uwagę na to, że wraz z pojawieniem się stowarzyszeń i innych organizacji romskich, nowych i wykształconych elit, pojawił się również problem. Zrodziło się bowiem pytanie, czy przywództwo powinno wynikać z tradycyjnych struktur i władzy, czy może powinno być legitymizowane na drodze procedur demokratycznych lub ewentualnie na drodze desygnowania go przez władze państwowe³⁸.

A. Mirga pisał w jednym ze swoich interesujących opracowań, że Romowie wciąż potrzebują liderów, którzy cieszyliby się takim szacunkiem i uznaniem, jak autorytety tradycyjne, ale z drugiej strony, obecnie ważniejsze jest to, aby byli to ludzie wykształceni i by wiedzieli, jak zaistnieć i działać na scenie politycznej³⁹. Ze zdaniem tym godzi się J. Kopańska, powiadając, że tylko wtedy uda się rozwiązać problemy, które dotyczą społeczność

37. R. M. Clewett, *Constructing New Political and Social Identities among Roma (Gypsies) in Central Europe*, 1999; www.geocities.com/Paris/5121/rights.htm.

38. A. Mirga, N. Gheorghe, *op. cit.*, s. 27.

39. A. Mirga, *Leadership. Representation...*, *op. cit.*, s.16.

romską⁴⁰. Oczywiście w takim przypadku na pierwszym miejscu stawia się inne wartości, nie wymaga się od nowoczesnych liderów-reprezentantów doświadczenia życiowego i odpowiedniego wieku gwarantującego to doświadczenie. Ci reprezentanci to zazwyczaj osoby wykształcone, zaangażowane w działalność polityczną i znające tradycję wędrowania jedynie z opowieści dziadków. Nie cieszą się takim szacunkiem Romów jak autorytety tradycyjne. Trzeba się zgodzić z opinią Kopańskiej, że nie do końca żyją także w otoczeniu swojej grupy etnicznej. W zasadzie lokują się oni na granicy dwóch rzeczywistości, bo przecież bardzo często przebywają w środowisku gadziów, żyją w związkach mieszanych. Z tego powodu często są krytykowani przez bardziej zachowawcze środowiska romskie za przedkładanie własnych interesów nad dobro wspólnoty, uleganie wpływom niecygańskiego współmałżonka i roszczenie sobie prawa do reprezentowania wszystkich Romów. W wyniku ciągłego przebywania z „obcymi” uchodzą bowiem, jak pisze Kopańska, za takich, którzy swoją romskość utracili na rzecz kultury, zwyczajów, sposobu życia i zachowań charakterystycznych dla dominującej większości⁴¹. Tymczasem w świetle konieczności podjęcia przez władze państwowe i Unię Europejską działań mających na celu poprawę sytuacji Romów, zrodziła się konieczność wyłonienia partnerów tych działań. Nowi liderzy, w przeciwieństwie do tradycyjnych autorytetów, są bardziej chętni do współpracy i zapewniają dostęp do romskiej społeczności. Włączając romskich liderów w swoje działania, władze mogą więc pokazać, że liczą się z głosem tej mniejszości i coś dla niej robią. To, że tak naprawdę głos liderów nie jest głosem cygańskiej wspólnoty, głosem „mas” i że taka współpraca w praktyce nie rozwiązuje romskich problemów nie jest już dla nich istotne. Należy także zwrócić uwagę na to, że postać nowego lidera romskiego jest kontekstualnie określona. Innymi słowy, nie jest on konsekwentny w tym, co mówi. Wiele zależy od tego, w jakim otoczeniu się znajduje. Co innego mówi na spotkaniach, w których uczestniczą tylko nie-Cyganie, co innego kiedy jest w towarzystwie innych aktywistów cygańskich, a jeszcze co innego, kiedy obecna jest starszyzna⁴².

Przemiany ustrojowe i uznanie Romów za pełnoprawną mniejszość sprawiło jednak, że Cyganie stanęli wobec nowych wyzwań, m.in. wobec konieczności wyłonienia reprezentantów romskiej mniejszości i zaakcentowania obecności Cyganów na scenie politycznej. W rezultacie nowi liderzy coraz aktywniej uczestniczą w życiu obywatelskim. W imieniu swojej grupy

40. J. Kopańska, *Życie w dwóch światach. Dylematy tożsamościowe Cyganów (Romów) w Polsce*, Łódź 2008.

41. *Ibidem*.

42. *Ibidem*.

podejmują działania dążące do zajęcia lepszej, bardziej dogodnej niż dotąd pozycji w społecznej hierarchii. Domagają się przestrzegania przysługujących im praw i równego traktowania⁴³.

3.2. Tradycyjni liderzy

W grupach cygańskich centralnej Europy postaciami tradycyjnego przywództwa są: *vajda* u Lowarów na Węgrzech, *baro* lub *vojt* u Romów w Rosji, *bulibasha*, *thagar* lub *król* u rumuńskich Romów. U Kelderaszów znaczącą rolę odgrywa zgromadzenie starszych – *Romano kris*. Ci tradycyjni liderzy byli zawsze prawdziwymi reprezentantami swoich społeczności i cieszyli się wśród Romów autorytetem. Tradycyjny niekoniecznie znaczy – niedemokratyczny: *Szero Rom* sprawował i sprawuje władzę w imieniu swoich ludzi (Romów)⁴⁴. Współcześni (nowocześni) liderzy konsekwentnie stają się politykami. W odróżnieniu od tradycyjnych przywódców mogą być nieznanymi dla wielu Romów, chociaż roszczą sobie prawo do ich reprezentowania. Nie cieszą się takim autorytetem i respektem wśród własnych ludzi co tradycyjni liderzy, którzy istotnie byli prawdziwymi przywódcami społeczności. Nie byli oni jednakże reprezentantami politycznymi. Pojawiła się zatem konieczność dostosowania koncepcji przywództwa do współczesnej sytuacji politycznej i zmian w sposobie sprawowania władzy. Na przykład rumuński *thagar* założył organizację i pełni w niej rolę lidera⁴⁵. *Szero Rom* jako tradycyjny przywódca nie stał się jednak politykiem. W latach 90. XX wieku jego autorytet zmalał, a niewielka liczba Romów zainicjowała działalność polityczno-społeczną. Dlatego, jak sugerują romscy aktywiści, społeczność Romów w Polsce jest podzielona⁴⁶. Nowoczesne elity polityczne rekrutujące się ze społeczności romskich nie są jednakże niezależne. Mogą one efektywnie reprezentować swoje ugrupowania pod warunkiem, że jednocześnie utrzymują i realizują wartości tradycyjne⁴⁷.

3.2.1. *Szero Rom*

Wśród społeczności Polska Roma nadal największe znaczenie posiadają tradycyjne autorytety. Zwierzchnikiem społeczności Polska Roma jest *Szero Rom*, nazywany przez Romów w rozmowach z nie-Cyganami „kró-

43. *Ibidem*.

44. A. Mirga, *Leadership, Representation...*, *op. cit.*, s. 13.

45. *Ibidem*.

46. *Ibidem*, s. 14.

47. Por. *ibidem*, s. 19–20.

lem”. Jest największym autorytetem moralnym⁴⁸. Zwierzchnictwo *Szero Roma* uznają nie tylko Romowie z ugrupowania Polska Roma, ale również Chaładytka Roma i Sasytka Roma⁴⁹. Trudno mi w tym miejscu ocenić na ile wiążące są dla nich decyzje *Szero Roma*. Faktem jest to, że jeżeli zaistnieje taka potrzeba, Chaładytka Roma bierze aktywny udział w wyborze nowego *Szero Roma*. Ponadto Romowie z tego ugrupowania corocznie składają mu wizytę. Na tym jednakże kończy się zakres podporządkowania się Chaładytki zwierzchnictwu „króla”. Nie posiadam żadnych informacji o rozstrzyganiu przy jego udziale, np. podczas sądów, sporów wewnętrznych tego ugrupowania.

Szero Rom wybierany jest na zjeździe, w którym mogą uczestniczyć wszyscy Romowie przebywający akurat w Polsce, identyfikujący się jako Polska Roma. Niektórzy, aby wziąć udział w zgromadzeniu przyjeżdżają z zagranicy. Oczywiście pomimo tego, że na zjazd przyjeżdżają całe rodziny, nie oznacza, że każdy może wyrazić publicznie swoją opinię o kandydacie – to starsi przemawiają w imieniu swoich rodzin czy rodów.

Króla, żeby królem być, to musi ogół wybrać, prawda, to nie tak sobie. [...] A poza tym chodzi o dziedziczenie. [...] O dziedziczenie, ale jeżeli się nie wykaże, nie będzie miał kto dziedziczyć to stanowisko po nim, bo ojciec był, jeżeli nie będzie miał kto po nim dziedziczyć, chociażby syn, no to później się szuka jakiegoś kuzyna. [...] Tak, tak, który się wykazał czymś, prawda, przez ten okres czasu, jak on jest królem, który się wykazał mu tam, wykazał się [niezrozum] i takie różne rzeczy. [PR.001b]

Nowego przywódcę wybiera się dopiero wtedy, kiedy umarł dotychczasowy. Nowym przywódcą może zostać mężczyzna pochodzący z rodu zmarłego *Szero Roma*, ale musi on posiadać opinię najmądrzejszego, najbardziej odpowiedniego, a także nieskazitelny życiorys⁵⁰. Wszyscy obecni podczas wyborów Romowie muszą mieć o kandydacie wyjątkowo dobrą opinię, a zatem dąży się do jednomyślności. Od *Szero Roma* z racji jego obowiązków wymaga się doświadczenia życiowego oraz bardzo dokładnej znajomości prawa i zasad cygańskich.

Szero Rom zajmuje się wyłącznie sprawami o dużej wadze, które niosą ze sobą szerokie implikacje społeczne. Do uprawnień *Szero Roma* należą:

48. Osoba o takim autorytecie staje się dla innych wzorem postępowania. Na tym polega jej zdolność wywierania wpływu na sposób myślenia i działania innych.

49. Por.: Ficowski J., *L'autorité du Sero-Rom...*, s. 15–18.

50. Od kilku pokoleń funkcja ta jest przekazywana w jednym rodzie (A. Bartosz, *op. cit.*, s. 184), dlatego też respondenci podczas rozmów mówili niekiedy o tym, że nowo wybierany *Szero Rom* powinien pochodzić z „królewskiego rodu”.

- Rozstrzyganie wewnętrznych konfliktów pomiędzy Romami (konflikty rodzinne, obwinianie o niesprawiedliwość, krzywdy, gwałty) o bardziej uniwersalnym charakterze bez kontaktu z władzą nieromską;
- Wyjaśnianie sytuacji wynikających z kategorii skalania oraz nakładanie i zdejmowanie skalań z osób wykraczających poza granice moralności cygańskiej;
- Zarządzanie przysiąg, które są istotnym wsparciem w orzekaniu o winie lub niewinności pozwanego Roma, oraz kontrola nad ich przebiegiem;
- Integrowanie społeczności romskiej;
- Zapewnienie trwałości obyczajów;
- Uczestniczenie w obrzędach;
- Zapewnienie trwałości spuścizny kulturowej Romów;
- Podtrzymanie tradycji⁵¹.

Działalność *Szero Roma* jest trudna, ponieważ chodzi w niej o znajdowanie kompromisów. Nie zawsze to się udaje i niekiedy „król” zostaje poddany krytyce. Może to prowadzić do ostrych zatargów, ponieważ podważanie jego decyzji jest ryzykowne.

...przez dłuższy okres czasu między polskimi Romami był ogromny konflikt, przez wiele lat. [...] Nie zgadzali się z nim, chcieli nawet z jego stanowiska usunąć, byli podzieleni na dwie grupy. [...] W Opolu ktoś był. Były takie niesamowite. Ten temu zarzucał, ten temu przysięgał, tamten przysięgał. Więc nie wiadomo, której przysiędze wierzyć, prawda? I konflikt był niesamowity. Do tego dochodziło, że ci, którzy należeli do tej grupy, a ci do tej, więc nie mogli ze sobą przebywać. Nie mogli ze sobą przebywać, nie mogli ze sobą przy stole siedzieć. Byli odsunięci. [...] znaczy nie powiem Pani ile to było, bo to trwało długo, jakiś czas trwało, ale cofnąć się jeszcze cztery czy pięć lat temu, jeszcze dochodziło do takich [...] No tak, komplikacje były niesamowite. Właśnie, właśnie najwięcej przeciwna była Łódź. Łódź, Opole najwięcej przeciwnie temu królowi. [PR.001b]

Konflikt, o którym mówił cytowany tutaj respondent miał ponoć swoje źródło w Łodzi, ale nie znam innych wypowiedzi potwierdzających te sugestie. Z tego okresu posiadam jednakże informacje o kimś z Pachowiaków, ponoć młodym chłopaku z południowej części Łodzi, który wyjechał do Francji, gdzie miał studiować języki, aby po powrocie zostać królem. Warto nadmienić, że tym czasie, w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku, *Szero Rom* został oskarżony o niesłuszne skazanie Cygana. Aby dowieść swojej

51. Por. J. Ficowski, *L' autorité du Sero-Rom...*, s. 15–18.

niewinności w obecności księdza i starszyny złożył przysięgę z trumny⁵². Nie mam jednak pewności, że te sprawy łączą się ze sobą.

W zasadzie nie można się odwołać od decyzji *Szero Roma*. Jednak, kiedy ktoś nie zgadza się z nią, to może zwołać starszyny z kilku miast i wobec niej udowodnić swoją prawdę. To jednak oznaczałoby, że pomimo wyznaczenia przez „króla” kary, ta osoba nie musi stracić w oczach społeczności swojego prestiżu i pozycji społecznej, a przynajmniej wiarygodności. Osoba występująca przeciwko decyzjom *Szero Roma* musi być przekonana, co do swoich racji⁵³. Słusznie zatem nadmieniamy Mróz i Mirga, że pomimo autorytetu i szacunku, jakim jest obdarzany *Szero Rom* przez Polską Roma, jego działalność można jednak poddać krytyce. Dzieje się to na zjazdach, w których uczestniczą głowy rodzin romskich (starszyna rodowa). W czasie tych spotkań *Szero Rom* może spodziewać się pytań dotyczących jego rządów a przedstawiciele poszczególnych rodów mogą mu nawet stawiać zarzuty i oczywiście oczekiwać stosownych wyjaśnień. *Szero Rom* musi się z nich wytłumaczyć. Te ewentualne pretensje czy stawiane zarzuty nie są uważane za przekroczenie zasady szacunku wobec autorytetu, toteż nie skutkują skalaniem osoby zgłaszającej jakieś pytania czy roszczenia⁵⁴.

Kontrowersje wzbudza finansowanie urzędu *Szero Roma*. Podczas badań pojawiały się głosy, że wszyscy Romowie, tzn. ci, którzy uznają postać króla, przekazują mu datki o bliżej nieokreślonej wysokości.

To znaczy się tak: znam, wiem o wszystkim, nie powinno być tak. Jeżeli jest, może w ten sposób, trudne to jest do wytłumaczenia, ten zarzut, ten cały konflikt, który był, to wyszedł właśnie z tego, że prawdopodobnie mu dawali pieniądze, a on wszystko rozstrzygał za pieniądze i kto dał więcej pieniędzy, to ten wygrał sprawę. Z tego wynikł duży problem. Wiem, a wiem znowu o czymś takim, że pojechał do Kanady i jak przyjechał, to się zrobiło zebranie ogromne i mu tam dawali prezenty, prawda. Ile, co, jak – to już nie ważne, dawali mu prezenty, ale to się zebrał ogół, bez żadnych, nikt od niego, nie rozstrzygał żadnych konfliktów. Po prostu przyjechali, zrobili zebranie, bo król przyjechał i mu dali jakieś tam prezenty. To było na tej zasadzie. Ale jeżeli kto idzie do niego z konfliktem, nie powinien mu dawać pieniędzy, a on nie powinien ich brać. [...] Prawda, jeżeli chcemy coś dać, sprezentować mu coś, to niech mu sprezentuje bez rozstrzygania konfliktów, prawda. Niech idzie tam miesiąc, dwa przed czy po konflikcie. Ale

52. A. Bartosz, *op. cit.*, s. 185. O przebiegu tej przysięgi piszę w dalszej części artykułu.

53. Przed kilkoma laty był przypadek nałożenia przez króla skalania ma jednego z nowoczesnych liderów romskiego stowarzyszenia. Pomimo słuszności kary ów działacz oraz jego zwolennicy zlekceważyli decyzje *Szero Roma* i prowadzili swoją działalność dalej.

54. L. Mróz, A. Mirga, *op. cit.*, s. 134.

w trakcie wtedy przypomniał sobie, że musi dać mu prezent, bo... Kiedy jest, prawda... [PR.001b]

Można teraz zastanowić się, czy „król” ma wystarczający autorytet wśród Romów? Dobrym przykładem jest sąd, zorganizowany w Nowym Dworze Mazowieckim w styczniu 2007 roku. Jeżeli zaproszenie na spotkanie mediów nie było pomysłem *Szero Roma*, ale kogoś z jego doradców i on wyraził zgodę na ich zaproszenie, to znaczy, że on sam mógł w ten sposób podważyć swój autorytet. Wielu Romów pomimo zaproszenia nie stawiało się na ten sąd, ale równie wielu nie zostało o nim poinformowanych.

3.2.2. Starszy, czyli wójt

Wójtem nazywa się starszego o dużym autorytecie, którego zadaniem jest kontrolowanie lokalnych społeczności romskich zwanych skupiskami oraz reprezentowanie ich interesów w urzędach państwowych. Termin „wójt” jest terminem przyjętym jedynie dla potrzeb nie-Romów, w społeczności romskiej po prostu nazywa się go starszym. Oczywiście nie każdy starszy Rom wypełnia podwójną funkcję lokalnego decydenta, czyli jest starszym (czyli inaczej wójtem) wewnątrz społeczności i równocześnie poza nią. Zdarza się, że w niektórych miastach jest kilku starszych reprezentujących interesy Romów identyfikujących się z ugrupowaniem Polska Roma. Nie jest to jednak „rozdrobienie władzy”, ale kwestia pełnego zaufania do konkretnych osób, ludzi powszechnie szanowanych, oraz powiązań rodzinnych.

Są dwa sposoby wyłaniania wójtów spośród starszych mieszkańców danego skupiska. Po pierwsze ktoś przejmuje obowiązki wójta zależnie od decyzji *Szero Roma*. To on wybiera wójta ze starszyny danego rodu. Jest to przypadek rzadki, ponieważ wybór wójta nie należy do kompetencji przy należnych urzędowi *Szero Roma*⁵⁵. Niektórzy respondenci są zdania, że do takich sytuacji w ogóle nie dochodzi:

Szero Rom nie mianuje i nie odwołuje wójtów. Nigdy tak nie czyniono i nie czyni.
[PR.004]

Drugim sposobem jest natomiast wybór oddolny. Chodzi mianowicie o to, że w określonych kręgach ktoś sprawdza się w trudnych sytuacjach, ktoś wcześniej już załatwił pomyślnie dla Romów kilka spraw, a jego de-

55. PR.004b.

cyjze okazały się efektywne. W ten sposób „wójtem” może zostać nie tylko starszy człowiek, ale również młodszy. Jego obowiązki może wypełniać także kobieta – szczególnie wtedy, kiedy chodzi o kontakty z urzędami czy mediami. Oczywiście w przypadku kobiety możemy być pewni, że nie pretenduje ona do tego, aby prestiżowo zrównać się z mężczyzną. Jej działalność postrzega się jako pomoc bądź przysługę. Istotną sprawą jest również posiadanie wpływów i znajomości.

Tak zwanych wójtów sami Romowie wybierają ze swego grona, którzy niekoniecznie są najstarsi, ale potrafią oni nawiązywać kontakty np. z urzędami i pośredniczyć w załatwianiu różnych spraw. Tak ogólnie biorąc taki wójt może, ale nie musi być osobą szanowaną, byleby był osobą wpływową. Ważna osobą w środowisku romskim jest starszy a przez ludzi z zewnątrz również nazywany wójtem. [PR.004]

Zdarza się także, a ostatnio ma to miejsce coraz częściej, że obowiązki reprezentowania interesów wspólnoty poza światem wewnętrznym, przejmują przedstawiciele stowarzyszeń romskich, najczęściej w osobach prezesów i ich podwładnych. Pomijając już w tym momencie zależności pomiędzy dużymi a małymi, lokalnymi stowarzyszeniami, największe znaczenie mają romskie instytucje ponadlokalne.

Współcześnie obowiązki wójta realizowane wewnątrz społeczności romskich polegają na zastępowaniu *Szero Roma* w rozstrzygnięciu spraw wewnętrznych i podtrzymywaniu spójności wewnętrznej grupy, poprzez właściwe realizowanie zachowań wchodzących w zakres tradycji. Wójtowie mają także wpływ na zakres możliwych innowacji określonych zachowań, zawiązywanie się nowych relacji (np. poprzez aranżowanie małżeństw), zarzucanie innych (poprzez nakładanie kary wydalenia ze społeczności na okres nie dłuższy niż 2 lata). Wójt może zabronić młodzieży z jego skupiska odwiedzania np. dyskotek, oczekuje się od niego obecności na uroczystościach rodzinnych (chrzest, wesele, pogrzeb) oraz wygłaszania stosownych przemówień.

Starszy rozstrzyga konflikty wewnętrzne wyłącznie na terenie, na którym „urzęduje”. Są to drobne sprawy typu skargi, plotki. Rozstrzygnięcie tych spraw polega przede wszystkim na godzeniu zwaśnionych stron, co nie jest łatwe, ponieważ z interwencją przyjeżdżają najczęściej całe rodziny i każdy ma prawo wyrazić swoje zdanie i racje. W trudnych sytuacjach starszy ma prawo i obowiązek radzić się *Szero Roma* i w zasadzie tylko za jego zgodą może nałożyć karę wydalenia poza społeczność romską, ale w takiej sytuacji, kiedy chodzi o niewielką karę, sąd cygański pod przewodnictwem „króla” nie jest organizowany. Jeżeli w okolicy jest kilku starszych, to wszyscy

mają jednakowe prawo rozstrzygać spory jako jedność (wspólnota w podejmowaniu decyzji)⁵⁶. W przypadku, gdyby spór dotyczył członków rodziny owych starszych i nie podjęliby oni jednoznacznego rozstrzygnięcia, sprawa musiałaby zostać rozpatrzona przez *Szero Roma*.

Wójt, jeżeli był wybrany przez *Szero Roma*, może zostać przez niego odwołany. Przyczyną odwołania może być niedopełnianie obowiązków lub dopuszczenie się wykroczenia skutkującego skalanie samego wójta i jego rodziny. Romowie mogą interweniować u *Szero Roma*, jeżeli nie odpowiada im działalność wójta, ale ewentualna skarga powinna zostać odpowiednio uzasadniona. – bezpodstawne rzucanie oskarżeń jest kalające dla osoby, która oskarża.

3.2.3. *Kris*

U Kelderaszów znaczącą rolę odrywa zgromadzenie starszych, czyli *Romano kris*, będący odpowiednikiem instytucji *Romano celo* u Polskiej Romy. W przypadku Kelderaszów rozstrzygnięcia przypisuje się całemu zgromadzeniu. Podczas sądów u Polskiej Romy ostateczne decyzje podejmuje *Szero Roma* i to on jest odpowiedzialny za zaopiniowania jakiejś konkretnej sprawy. *Kris* jest to rada starszych składająca się z kilkunastu, czasem kilkudziesięciu Romów, cenionych i cieszących się szczególnym szacunkiem w swoich rodach. Są oni wybierani przez starszych danej *naci*, z której się wywodzą i którą mają reprezentować podczas *Krisu* jako sędziowie. Jedną z osób przewodniczy obradom i jej głos jest decydujący⁵⁷. Przewodniczący zgromadzenia nazywany jest *Krisako Rom* i to on ogłasza wyroki w oparciu o rady innych starszych⁵⁸. *Kris* zajmuje się skalaniami, rozsądza spory pomiędzy Romami należącymi do Kelderaszów (plotki, pomówienia, pobicia, brak szacunku wobec osób już nieżyjących)⁵⁹. Według Mirgi i Mroza, poszczególne *vice* wchodzące w skład jednej *naci* mogą wybrać jednego starszego dysponującego dzięki temu większą liczbą głosów⁶⁰. Zdaniem tych autorów w Polsce w okresie wędrówek taborami, wybierany był tylko jeden zwierzchnik *Krisu*, natomiast głowy rodów pełniły funkcje przywódców. W momencie, kiedy na skutek osiedlenia zaczęły powstawać terytorialne związki i wspólnoty, wzrosło znaczenie więzi lokalnej i auto-

56. Mówimy wtedy o *divano*; <http://www.geocities.com/~Patrin/law.htm> [23.05.2008].

57. J. Ficowski, *op. cit.*, s. 194.

58. A. Bartosz, *op. cit.*, s. 184.

59. J. Ficowski, *op. cit.*, s. 197

60. *Nacia* i *vica* są jednostkami organizacyjnymi społeczności kelderaskiej. Por.: A. Mirga, L. Mróz, *op. cit.*, s. 135.

rytetu lokalnego przywódcy. Skutkiem tego było przewodniczenie podczas *Krisu* dwóch, potem trzech zwierzchników różnych *naci*⁶¹.

Jeżeli dochodzi do zatargu pomiędzy różnymi *vicami*, to ich liderzy roztrząsają spór pomiędzy sobą. Ich spotkanie nazywa się *divano*. Uczestniczą w nich wyłącznie liderzy, uczestnictwo innych członków *vicy* nie jest konieczne. Jeżeli przywódcy nie mogą dojść do porozumienia, to niezbędna staje się pomoc liderów innych *vica*. W tej sytuacji konieczne jest zwołanie *Krisu*. Trzeba jednakże mieć świadomość tego, że jeżeli spór zostanie rozstrzygnięty na poziomie liderów skłóconych ugrupowań, *Krisu* się nie zwołuje. Członkowie tychże ugrupowań nie mogą podważać podjętych decyzji i zobowiązań, ponieważ mogliby utracić szacunek swojej społeczności⁶². Obecnie, kiedy coraz częściej dochodzi do mieszanych małżeństw pomiędzy Lowarami i Kelderaszami a Polską Romą, osobą, do której te dwa pierwsze ugrupowania mogą się zwrócić z pytaniem czy problemem – jest również *Szero Roma*. Oczywiście chodzi tu o Romów, którzy pozostają w związkach mieszanych lub urodzili się w nich.

W przypadku, kiedy dochodzi do konfliktu pomiędzy Romem z Polskiej Romy a Kelderaszem rozstrzygnięcie sporu jest trudne. Kelderasz może dochodzić swoich praw jedynie przed *Krisem*, starszyzna Polskiej Romy i *Szero Rom* nie będą zajmować się roszczeniami Kelderasza, nawet jeżeli (tak na zdrowy rozsądek) zawinił Rom z Polskiej Romy. Polska Roma nie może (nie chce) osądzać Kelderasza, a Kelderasze nie mogą (nie chcą) osądzić polskiego Roma. Podejmowane decyzje nie zobowiązują, toteż nie warto nawet próbować ich podjęcia. A zatem ewentualne rozstrzygnięcie sporu możliwe jest wyłącznie na drodze negocjacji pomiędzy pokrzywdzonym a hipotetycznie winnym tej krzywdy⁶³.

3.3. Prawo zwyczajowe i polskie sądownictwo a zmiana społeczna

Stosowanie norm prawa zwyczajowego, biorąc pod uwagę życie społeczne i relacje Rom – nie-Rom, budzi kontrowersje, zarówno u samych Romów, jak i u Polaków. Przyczyną takiej sytuacji są przede wszystkim różnice w zwyczajach i obrzędach oraz dystans społeczny dzielący Romów i Polaków, brak wiedzy, odmienne postrzeganie rzeczywistości. Nie bez znaczenia jest tutaj także podwójna identyfikacja społeczna Romów, którzy uważając

61. A. Mirga, L. Mróz, *op. cit.*, s. 135.

62. <http://www.geocities.com/~Patrin/law.htm> [23.05.2008].

63. PR.004.

się za Romów twierdzą również, że są Polakami – Romami, którzy urodzili się i wychowali w Polsce. Z prac J. Kopańskiej wynika, że Romowie mają świadomość tego, iż są traktowani przez Polaków jako obywatele drugiej kategorii, choć przecież należą się im takie same prawa i szacunek. Uważają, że Polakom trudno jest zaakceptować polskość Cyganów⁶⁴. To prawda, na forach internetowych pojawiają się wypowiedzi Polaków, którzy krytykują ową cygańską „polskość”. Argumentem pozwalającym wykluczyć Romów z „bycia Polakiem” jest m.in. pomijanie przez Romów polskiego ustawodawstwa w rozstrzyganiu sporów, nie respektowanie prawa (jak np. w przypadku zawierania małżeństwa w bardzo młodym wieku z osobą już pełnoletnią), zacofanie obyczajowe (wynikające z przestrzegania zasad i norm tradycyjnych) oraz zacofanie estetyczne (sposoby ubierania się i wystroju wewnątrz mieszkalnych). W większości przypadków krytyka tego typu zachowań wynika z niewiedzy o życiu społeczności romskich. Bywa i tak, że sami Romowie krytykują własny styl życia. Wielu moich dotychczasowych rozmówców poddawało się prawu zwyczajowemu, przyznając jednak przy tym, że jest to prawo nieprzystające do współczesności, uznając je za niedemokratyczne i nienowoczesne. Oni również często podważali zasadność utrzymania w strukturze społecznej „urzędu” *Szero Roma*.

Zarówno zwolennicy wyższości prawa zwyczajowego Cyganów i pierwszeństwa tego prawa nad ustawodawstwem polskim, jak i jego przeciwnicy, mają argumenty przemawiające za słusznością reprezentowanego stanowiska. Zwolennicy tego prawa uważają, że pomaga ono utrzymać spójność grupy oraz jest ważnym elementem podtrzymującym tożsamość etniczną Romów w jej wymiarze kulturowym i społecznym. Nie jest ono skostniałe, ale pod wpływem osiągnięć nowoczesności ulega zmianom, które jednak dla bardziej postępowych Romów nie są wystarczające. Romscy przeciwnicy prawa zwyczajowego, zazwyczaj podważając to prawo, podważają również pozycję starszizny, w tym *Szero Roma*. Są oni bowiem zdania, że mieszkając w Polsce i będąc obywatelami polskimi mają prawo korzystać z polskiego sądownictwa, w tym z usług policji, oraz ze wszelkich możliwości jakie dają współczesne media.

Oczywiście zwyczaje i obrzędy Romów (w tym sposoby rozstrzygania sporów oraz interpretacja zasad) nie są niezmiennie w czasie. Zmiana społeczna charakteryzująca tę społeczność jest jednak bardzo powolna, obejmuje ona niewielkie obszary cygańskiej obyczajowości, na zasadzie przystosowywania się do aktualnie pojawiających się warunków życia – jest skutkiem adaptowania wynalazków (np. samochody, AGD, media, Internet). Można jednak powiedzieć, że pomimo swojej powszechności oraz nieuchronności,

64. J. Kopańska, *op. cit.*, s. 139.

zmiana społeczna odnosi się głównie do osób wychodzących poza społeczność własną, aktywistów, osób dobrze wykształconych, żyjących w związkach mieszanych z nie-Romami, czy pochodzących z takich związków. W tej sytuacji zmianę społeczną możemy określić jako szeroką, ponieważ odnosi się ona do stosunków pomiędzy jednostkami a nawet grupami. Oceny osób wykraczających poza „cygańskość” są krytykowane przez innych Romów, ale dla niektórych członków społeczności romskich są wzorami do naśladowania.

Zmiana społeczna zazwyczaj odnosi się do szeroko rozumianej przemiany instytucji, norm, struktury społecznej czy kultury. Jest to różnica pomiędzy tym, co „teraz” a tym, co „jutro” – w odniesieniu do konkretnego elementu rzeczywistości społecznej. Zmiana społeczna zachodzi wtedy, gdy w pewnym systemie, organizacji, grupie itp., powstają nowe elementy-cechy lub zanikają elementy-cechy dotychczas występujące⁶⁵. Powołując się na artykuł A. Kojdera należy podkreślić, że zmiany w zachowaniach zwyczajowych mogą być skutkiem oddziaływania przepisów prawa oficjalnego i mogą zależeć zarówno od czynników prawnych jak i pozaprawnych⁶⁶. W przypadku romskich społeczności zachowania zwyczajowe są poparte wielowiekową tradycją a nie postawą konformistyczną poszczególnych jednostek czy rodzin. Dlatego społeczności romskie, w mojej ocenie, bardziej liczą na zaakceptowanie ich prawa zwyczajowego i sądów cygańskich przez polskie ustawodawstwo i polskie sądownictwo, nie mogąc dostosować wewnętrznego prawa cygańskiego do polskiego. Uznanie np. zaślubin osób, które są w świetle prawa polskiego nieletnie, byłoby oczywiście precedensem na skalę światową i wydaje się, że wypracowanie kompromisu jest w tej sytuacji możliwe przez zmianę obyczajowości Romów. Byłyby to jednakże zmiany w pewnym sensie wymuszone regulacjami prawa oficjalnego, prowadzące w dalszej przyszłości do akulturacji społeczności romskich.

3.3.1. Przykłady

Śledziłam trzy procesy, o których było dość głośno w mediach i które warto tu przywołać jako przykład zderzenia tradycji i nowoczesności. Charakterystyczny dla tych procesów był brak rozeznania w popularności prawa zwyczajowego „cygańskiego”. Pierwszy proces dotyczył utrzymywania

65. Znakomitą pracę na temat zmiany społecznej napisał P. Sztompka (P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005).

66. A. Kojder, *Prawo jako narzędzie zmiany zachowań zwyczajowych*, „Studia Socjologiczne”, 1973, nr 2 (49), s. 148–150 i 156–158.

stosunków seksualnych pełnoletniego chłopaka z nieletnią w świetle prawa oficjalnego (polskiego) dziewczyną, czego skutkiem była jej ciąża. Według prawa zwyczajowego Romów było to normalne małżeństwo, ale w prawie polskim takie związki są karalne. Drugi proces dotyczył sporu Romów z towarzystwem ubezpieczeniowym o wypłatę odszkodowania z tytułu ubezpieczenia kosztów pogrzebu. Natomiast trzeci proces, chyba jeden z najgłośniejszych, to proces Romana Chojnickiego przeciwko Bogdanowi Trojankowi z powództwa cywilnego o zniesławienie.

Pierwszą zasadą, jaką kierują się Romowie, decydując o pozwaniu kogoś przed polskim sądem jest to, że dana sprawa dotyczy sporu zewnętrznego, np. chodzi o konflikt pomiędzy Romem a Polakiem, czy polską instytucją. Tak było w przypadku sporu Romów z towarzystwem ubezpieczeniowym o wypłatę odszkodowania z tytułu ubezpieczenia kosztów pogrzebu. Ubezpieczyciel nie zgadzał się na wypłatę odszkodowania w wysokości blisko 100 tys. złotych, tyle bowiem wyniosły realne koszty zorganizowania pogrzebu, na które to zresztą Romowie przedstawili rachunki i faktury. Sąd przyjął do wiadomości specyfikę obyczajowości pogrzebowej Romów i ostatecznie zasądził wypłatę pieniędzy.

Druga zasada to bezsporne akceptowanie prawa wewnętrznego, które nie powinno i zazwyczaj nie podlega dyskusji. Po prostu należy je szanować, respektować, żyć w zgodzie z jego wykładnią. Tak było w przypadku, nieodosobnionego zresztą, małżeństwa dwojga bardzo młodych ludzi, z tym, że jedno z nich było niepełnoletnie. W świetle cygańskiego prawa zwyczajowego młodzi ludzie, którzy spędzą ze sobą chociaż kilka godzin w odosobnieniu, stają się w oczach społeczności romskiej małżeństwem. Tutaj ów związek został zaakceptowany jako małżeństwo, pojawiła się ciąża. Problemy powstały, kiedy dziewczyna musiała skorzystać z opieki szpitalnej. Lekarze powiadomili odpowiednie służby o przypadku ciąży nieletniej i jej związku z dorosłym mężczyzną. Sprawa była dość szeroko komentowana w mediach, ponieważ doszło do zderzenia wartości tradycyjnych mniejszości z etyką i moralnością reprezentowaną przez społeczeństwo większościowe. Mniejszości etniczne i narodowe mają prawo do pielęgnowania swoich tradycji, tymczasem jako obywatele danego kraju są zobowiązane również do przestrzegania prawa państwa, w którym żyją. Problem był medialnie rozposzechniony, dlatego że dotyczył społeczności, o której wiedza powszechna jest wiedzą stereotypową. Pomijając fakt moralności czy niemoralności, trzeba zwrócić uwagę, że wiele tego typu związków wśród polskich nastolatków jest bagatelizowanych. Barbarzyństwo tego zdarzenia było pozorne. Ci ludzie stworzyli rodzinę, którą wspierali krewni i która była traktowana jako pełnoprawna rodzina, a chłopak postrzegany był jako odpowiedzialny. Tego typu związki, jeżeli zawierane są przy sprzeciwie którejkolwiek

ze stron zawsze znajdują swoje zakończenie na sądzie cygańskim. W tym wypadku tego sprzeciwu nie było.

Kolejna zasada, to nieangażowanie instytucji zewnętrznych w rozstrzygnięcie sporów pomiędzy Romami. Jeżeli Rom składa doniesienie na policję czy też do prokuratury na innego Roma, popełnia ciężkie wykroczenie przeciwko swojej społeczności. Źródłem procesu były najprawdopodobniej zatargi rodzinne i skargi Romów na działalność prowadzoną przez Chojnackiego. Oskarżenie poza społeczność jako pierwszy wystosował Trojank, rozsyłając informacje do kilkunastu urzędów państwowych o zdefraudowaniu przez Chojnackiego znacznych kwot pieniężnych przeznaczonych dla Romów. Podczas sądu cygańskiego z 2006 roku uznano Chojnackiego za winnego oszukania Romów i wykluczono go ze społeczności. W dalszej kolejności pojawiają się komplikacje. Odbyła się konferencja prasowa Chojnackiego w telewizji. Złożył on także pozew przeciwko Trojankowi w sądzie polskim, co wzbudziło oburzenie u części społeczności romskiej. Zwołano kolejny sąd cygański, tym razem z udziałem dziennikarzy i urzędników MSWiA jako obserwatorów, na którym ponownie wykluczono Chojnackiego ze społeczności Romów. Następnie odbył się proces przed sądem polskim z powództwa cywilnego Chojnackiego przeciwko Trojankowi, na którym skazano Trojanka za bezzasadne pomówienia, co jednak nie zmieniło sytuacji Chojnackiego i sposobu postrzegania go przez pewne kręgi Romów. Były zatem dwa sądy wewnętrzne: pierwszy w listopadzie 2006, a drugi w styczniu 2007 roku. Pierwszy sąd był sądem typowym, zamkniętym dla osób postronnych, zakończony wykluczeniem Roma ze społeczności Romów. Drugi sąd był w pewnym sensie konsekwencją tego pierwszego, ale zorganizowano go, ponieważ Chojnacki w odpowiedzi na wykluczenie złożył skargę do sądu polskiego o pomówienie i zorganizował w lokalnej telewizji konferencję prasową, na której ustosunkował się do zarzutów i kary, jaka go dotknęła ze strony społeczności romskiej. Wykluczenie zostało na tym sądzie utrzymane. Ewenementem sądu z 2007 roku była obecność dziennikarzy, co budzi oczywiście zdziwienie. Myślę, że chodziło tu nie tyle o naruszenie zasad, ale o użycie tej samej „broni” przez drugą stronę konfliktu, oraz pokazanie społeczeństwu polskiemu, w jaki sposób sądy cygańskie podejmują decyzje, że robią to w sposób demokratyczny i słuszny. Wygląda zatem na to, że najprawdopodobniej konflikt rodzinny został nieopatrznie przeniesiony na forum ogólnospołeczne.

I ostatnia istotna sprawa to poczucie odpowiedzialności za własną rodzinę. Chodzi mianowicie o to, że jeżeli nie jest możliwe wyegzekwowanie np. finansowego zadośćuczynienia od osoby, która została uznana za winną, to odpowiedzialność za uiszczenie stosownych opłat, zwrotów, czy odszkodowań spada na rodzinę winnego. Np. w sytuacji, kiedy jeden Rom winny



Szero Rom Henryk Kozłowski przemawiający podczas sądu romskiego, Nowy Dwór Mazowiecki, Polska (fot. A. Bartosz, 2007, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Tarnowie)

jest drugiemu jakąś zasądzona kwotę pieniędzy, lub musi natychmiast zwrócić dług, a nie stać go na to – wtedy krewni tego pierwszego składają z własnych środków stosowną kwotę i oddają ją wierzycielowi⁶⁷. Rom, któremu w ten sposób rodzina pomogła, nie musi zwracać pieniędzy, jeżeli ich nie posiada. Powinien sam pamiętać o długu. Oczywiście może stopniowo te pieniądze oddawać kolejnym krewnym w miarę swoich możliwości, ale nie jest to konieczne. Zazwyczaj tego typu składkę uważa się za formę pomocy, za którą być może w przyszłości dobrze byłoby odwdziżyć się także jakąś pomocą i wsparciem w trudnej sytuacji⁶⁸.

67. PR.004.

68. Por.: A. J. Kowarska, *Суспільна роль дару у польських циган*, Народознавчі Зошити Інституту Народознавства Національної Академії Наук України, 2005, z. 3–4 (63–64), s. 327–346.

3.3.2. Sądy cygańskie

Romowie, jak to już zostało tutaj powiedziane, biorą udział także w bardziej ogólnych spotkaniach, gdzie trzeba wyjaśniać różne stanowiska w związku z jakimś zdarzeniem. Są one organizowane w postaci zebrań i właśnie te zebrania nazywa się sądami cygańskimi. Uczestniczą w nich różne grupy rodowe, a zatem sądy są formą upublicznienia konfliktu. Upublicznienie należy rozumieć tutaj jako omówienie sporu, ale wewnątrz społeczności romskiej. Wyjście poza społeczność z konfliktem wewnętrznym może być postrzegane jako zdrada wobec wartości tradycyjnych. A zatem sąd cygański rozpatruje konflikty i zatargi wewnętrzne, pomiędzy Romami, a także wszelkie wykroczenia Roma związane z jego kontaktami z nie-Romami, przynoszące jakąś niekorzyść dla innego Roma lub nawet jakiejś części społeczności. Przyczyną zatargu mogą być wypowiedzi w mediach, działania identyfikowane jako zdrada wobec innych Romów, itp. Sprawa rozpatrywana na sądzie zazwyczaj jest oceniana jako sprawa poważna, „wielka”, ponieważ w rozstrzygnięcie sporu zaangażowane są największe romskie autorytety oraz znaczne środki pieniężne związane np. z wynajęciem sali, poczęstunkiem i noclegami. Do sądów pod przewodnictwem *Szero Roma* dochodzi także wówczas, kiedy dwa lokalne autorytety nie potrafią w jakiejś sprawie wypracować wspólnego stanowiska lub sprawa dotyczy członka rodziny któregoś z nich i w tej sytuacji nie wolno mu wygłaszać na temat sprawy osądów.

Przytoczę relację z trzech spraw rozpatrywanych podczas sądów wewnętrznych. Sposób ich rozstrzygnięcia budził u niektórych kontrowersje, pomimo że ostateczny werdykt przyjęto do wiadomości i oficjalnie nikt się mu nie przeciwstawił.

Przyjeżdża się do króla, ale to wiesz, jaki król [Szero Rom – przyp. aut.]. Zastawia tam stoły. Jest dużo jedzenia i picia – chodzi o to, żeby go przekupić. On nie musi się zgodzić, żeby jeść i pić z nim, z tym, który jest podejrzany o coś, ale się zgadza, bo jest przekupny. [PR.002]

Była kobieta, która widziała gdzieś zdradę pomiędzy jakimś chłopakiem a dziewczyną i ona chciała to wszystko powiedzieć. Była z Bergitków. Pojechała do starszego a tam te stoły zastawione, bo chcieli ją upić i zrobić z niej głupią. Ona jadła, piła i potem powiedziała, że choćby ją mieli pokroić, solą i pieprzem posypać, to i tak powie, co ma powiedzieć. Powiedziała, jak tam było, ale i tak zrobili z niej głupią. [PR.003]

...jeden taki miał dwoje dzieci, do których, no... przytulał się. Była o to cała awantura. Potem został posądzony o to drugi raz. Jeżeli już drugi raz coś o tym

jest głośno, to znaczy, że coś naprawdę musiało się stać. No i odbył się sąd i został wzgardzony na dziesięć lat. Ale pojechał do niego [króla – przyp. aut.], stół ustawił. Król tam nie jadł i nie pił z nim, ale powiedział: żeby postawił namiot w jego ogródku. Jak tak można? Za takie coś to już do końca życia! On w ogóle nie mógł klamki cygańskiej dotknąć. [K.001]

W sądach biorą udział zarówno mężczyźni jak i kobiety. Kobiety zazwyczaj zajmują się swoimi sprawami (sprawami „kobiecyimi”) bądź pokrzykują towarzysząc swoim mężom w ich poglądach na sprawę oraz wspierając ich w ten głośny sposób. Zazwyczaj na sądy nie zabiera się dzieci, natomiast rodzice przywożą ze sobą młodzież, którą chcą pokazać społeczności i korzystnie wydać za mąż czy ożenić. Dziewczęta na wydaniu ubiera się bardzo bogato, zimą w futra. W dużą ilość złotej biżuterii, gdy tymczasem obecnie na spotkaniach mężatki ubierają się skromnie. Romowie mówią wtedy o „eksponowaniu” córek.

Do sądów cygańskich nie mają dostępu ludzie spoza społeczności romskich, nie-Romowie. Tu muszę powrócić do wspomnianego wcześniej konfliktu pomiędzy Trojankiem a Chojnickim. Zgodnie z wypowiedziami Romów zaproszenie obcych na sąd zdarzyło się po raz pierwszy. Jedną z moich romskich rozmówczyń była zaskoczona obecnością prasy i telewizji a sytuację skomentowała ogromnym zdziwieniem, że w ogóle jacyś Romowie na ów sąd przyjechali. Uznała, że najprawdopodobniej nie wiedzieli o tym, że na spotkaniu ma być ktoś spoza społeczności, ponieważ w innym przypadku zignorowaliby taki sąd. Wśród niektórych Romów jednakże obecność telewizji nie była jakimś specjalnym zaskoczeniem. Jeden z młodych mężczyzn powiedział, że „wszystko idzie do przodu” i że jest to kwestia nowoczesności i przemian, jakim podlegają wszystkie społeczeństwa. Obecność mediów podczas tego spotkania deprymowała w pewnym sensie wypowiedzi przemawiających publicznie mężczyzn, którzy przemawiali po polsku i po romsku, z dbałością o niezwykłą poprawność „polityczną” i spokojny ton wypowiedzi⁶⁹.

Na sądach obowiązują zasady zachowania takie same jak podczas innych dużych zjazdów. Kobiety i mężczyźni siadają oddzielnie, na miejscach bardziej eksponowanych zasiadają osoby starsze oraz te, którym należy się szacunek i poważanie z racji ich działalności i postępowania w ciągu całego dotychczasowego życia. W drugim rzędzie od stołu zasiadają osoby cieszące się mniejszym prestiżem, bardzo młode, nieżonate czy też niezamężne. Na spotkaniu w Nowym Dworze Mazowieckim miejsce w szczytce stołu przeznaczonego dla kobiet siedziała żona *Szero Roma*, natomiast on sam wybrał

69. PR.007.

mniej eksponowane miejsce przy stole mężczyzn, nieco z boku wśród innych starszych mężczyzn. Zostało to bardzo pozytywnie odczytane przez innych Romów, jako niechęć *Szero Roma* do wywyższania się.

3.3.3. Przysięga jako narzędzie w rozstrzygnięciu sporów

Celem przysięgi jest zweryfikowanie prawdomówności stron znajdujących się w konflikcie. Zarządza ją *Szero Rom*. Jest to rytualna forma oddania się sprawiedliwości bożej: Romowie niezłomie wierzą w to, że przysięga w obliczu Boga wskaże kłamcę. Wierzą również, że krzywoprzysięzca zostanie za kłamstwo dotkliwie ukarany „karą bożą”⁷⁰.

Przysięga zostaje zarządzona wtedy, kiedy strony konfliktu uporczywie obstają przy swoich racjach i w takiej sytuacji przysięga jest środkiem mającym dowieść racji jednej tylko ze stron, oczyścić ją z ewentualnych zarzutów. Może dojść w tej sytuacji do swoistej licytacji pomiędzy stronami konfliktu, które biorą coraz poważniejsze gatunkowo przysięgi. Przysięgi zarządza się również wtedy, kiedy nie można rozwiązać konfliktu z powodu braku dowodów czy świadków zajścia⁷¹.

Wielu Romów jest zdania, że jeżeli ktoś popełnił przestępstwo, musi zostać ukarany i nie ma innego wyjścia. Nie zawsze tak jest, ponieważ jak się okazuje w rozstrzygnięciu sporów istotne bywają wzajemne powiązania, koneksje i wpływy.

...bo to rodzina, bo tamten kuzyn, a bo to może zrobimy w ten sposób, może w ten sposób. U mnie nie ma czegoś takiego. [PR.001b]

Niezwykle ważne są również okoliczności rozstrzyganego konfliktu, dlatego zarządzenie przysięgi jest ostatecznością. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy ani jedna strona, ani druga strona nie chce kompromisu i liczy na podniesienie do rangi prawdy swoich racji, często nie ma innej możliwości jak przysięga. Tylko pojawia się pytanie, czy w tą przysięgę naprawdę ktoś wierzy? Zresztą sami Romowie zadają sobie pytanie, czy rzeczywiście ten ktoś, kto odbiera przysięgę, „idzie w szczerą wiarę”. Ktoś, kto generalnie nie wierzy, to i tak nie uwierzy w przysięgę na Boga, skoro jest ateistą. Podstawą dla zaakceptowania przysięgi jako narzędzia w rozstrzygnięciu sporów jest wszakże wiara w karę Bożą:

70. A. J. Kowarska, *op. cit.*, s. 42.

71. *Ibidem*.

Tak przysięga, tak, wszystko rozwiązuje, tylko oni uważają, że jeżeli przysięgnę, po jakimś czasie i tak Bóg ukarze, prawda, to się coś przez to komplikuje, mija, bo uważają, że ja przysięgnę, prawda, po kilku latach mi się stanie jakaś krzywda, to znaczy się, że co? [PR.001b]

Do przysięgi można jednak nie dopuścić. Jest to uzasadnione, jeżeli dowody świadczące o winie są wystarczające dla jej udowodnienia.

Coś tu jest nie tak, to by trzeba bez przysięgi zebrać dowody, udowodnić, nie dopuszczać do przysięgi, jeżeli uważa, że ten ktoś kłamie i mu to udowodnię, to ja nie dopuszczę do przysięgi absolutnie. [PR.001b]

Osoby bezpośrednio zainteresowane po prostu muszą szukać popleczników, zabiegać o poparcie u starszych o znacznym autorytecie a nawet u samego „króla”. Zdarza się, że kobiety wmieszane w jakiś sposób w sprawę starają się zdobyć poparcie innych kobiet, które posiadają większe znaczenie w społeczności niż one same.

On, jako prywatna osoba nie może przysiąc. Przysięgę tylko daje król, ale prywatna osoba nie może brać przysięgi. [...] Jeżeli nawet weźmie, to się nie liczy, jest nieważna. [...] Z imienia króla, dopiero król decyduje, czy mu się należy przysięga, czy nie. Jeżeli król decyduje, że mu się przysięga nie należy, to nie powinien iść. [...] To się nie liczy ta przysięga. Król decyduje, bo on we wszystkich rozmowach i dyskusjach, prawda, on decyduje, on zauważa, czy należy mu się, czy nie, kłamie, czy nie kłamie. W zebranych dowodach, prawda... [PR.001b]

Należałoby rozróżnić te przysięgi, w których osobą przysięgającą jest kobieta, od tych, w których uczestniczą mężczyźni. Kiedy podczas przysięgi kobieta jest naga, przysięgi takiej nie obserwują mężczyźni ani dzieci⁷². W przysiędze takiej mogą uczestniczyć jedynie kobiety.

Przy takiej przysiędze musi być, jeżeli jest taka przysięga – kobiety są nago, czy kobieta jest nago, to musi być, mężczyźni w tym nie uczestniczą, ale musi być kobieta, która jest dla tej kobiety zupełnie obca, lub dwie kobiety – zupełnie obce, postronne, które biorą udział w tej przysiędze i to one są świadkami tej przysięgi. [...] Potrzebne są dwie, trzy kobiety, starsze, zaufane przede wszystkim, które na swojej opinii nigdy nie straciły przez swoje życie, które uczestniczą w tym, są świadkami tej przysięgi i są postronne zupełnie. [PR.001b]

72. O nagości symbolicznej piszę w dalszej części opracowania.

Można zanegować prawdziwość przysięgi mówiąc, że „coś” było zrobione nieformalnie i że ta przysięga nie została poprowadzona właściwie.

No, żeby była przysięga, to musi być przeciwnik, przeciwnicy muszą być, prawda? Np. ja i pani. W tym momencie, jeżeli ja przysięgam, a pani się moja przysięga nie podoba, to pani to rozgłasza. Nie podoba mi się jego przysięga, była sfalszowana, czy tam coś, prawda, pani to rozgłasza. Idzie pani do króla: „nie podobała mi się ta przysięga, bo ja mam takie i takie dowody”, czy tam inne, to już Pani udowadnia, żeby udowodnić swoją prawdę, swoją rację. [PR.001b]

Fakt odbycia przysięgi kończy sprawę. Nie można przeciągać sporu, ponieważ przysięgę daje „król” i ostatecznie to on może tylko zdecydować, czy przysięga jest wystarczająca i w jaki sposób powinna zostać przeprowadzona. Osoba, której nie podoba się rozporządzenie „króla” może – jak wspomniałam wyżej – rozgłosić, że ta przysięga nie podobała mu się, ale taka osoba ryzykuje ostracyzm, z powodu podważenia decyzji „króla” i okazania mu braku szacunku. „Król” kieruje całą przysięgą, jest na niej obecny i obserwuje jej przebieg⁷³. Jeżeli przysięga odbywa się prawidłowo – czyli zgodnie z zaleceniami „króla”, który przecież wcześniej podczas sądu ogłasza, jaka to powinna być przysięga, kiedy i gdzie poprowadzona – nie może zostać ani powtórzona, ani podważona.

Nie może się pani nie podobać ta przysięga, jeżeli pani rozgłosi, że ta przysięga się pani nie podobała, to znaczy, że nie podoba się pani król, jego postępowania. A jeżeli już to pani ogłosi, że jego postępowania się pani nie podobały, to jego decyzja o przysiędze, czy danie przysięgi, bo to on daje przysięgę, to znaczy się, że jest pani przeciwna jemu, a jeżeli jemu, to temu społeczeństwu. [...] I staje się pani wrogiem. [PR.001b]

Wykorzystanie podczas przysięgi elementu nawiązującego do świętości wzmacnia wśród obecnych widzów i bezpośrednich uczestników przysięgi – poczucie zagrożenia karą bożą, jeżeli osoba przysięgająca dopuści się oszustwa czy kłamstwa. Stąd są ślubowania, w których przysięga się na własną śmierć, zdrowie, podczas których korzysta się ze świętych obrazów, krzyży, zapalonych świec, czaszek, a nawet trumien. Dlatego również przysięgi wykonuje się na rozdrożach, cmentarzach, a nawet w kościele i przy obecności księdza. Uczestnictwo księdza podczas takiego przyrzeczenia nie jest czymś dla Romów niezwykłym, ponieważ ksiądz strzeże przysięgi

73. Z wyjątkiem przysięgi kobiecej.

w związku ze swoją pracą duszpasterską (np. przyjmuje przysięgi małżeńskie podczas ślubów kościelnych).

Bo ksiądz też daje przysięgę, ma prawo dawać przysięgę. [...] Przysięgnij, że np. tam nie skłamałeś, przysięgasz w kościele, prawda, ksiądz [...] Ksiądz mówi słowa, a ty powtarzasz za księdzem, prawda, dane słowa, które ksiądz podpowiada. [PR.001b]

A zatem, zdaniem Romów, z punktu widzenia księdza, uczestniczenie w przysiędze jest możliwe i pozwala np. na odbycie jej w kościele, przy jego obecności. Zdaniem Romów ksiądz nie popada w konflikt z założeniami wiary. Ważną wskazówką jest to, że w Polsce przysięgi w kościele organizuje się bardzo rzadko, ponieważ korzysta się z niej przy okazji ciężkich przewinień wobec innego Roma.

...jeżeli nie jest to aż tak mocne, aż tak mocny stopień przestępstwa, jakiś tam średni, to może mieć przysięgę u króla, przed obrazem świętym, prawda, król daje wtedy przysięgę, [słysząc bicie dzwonu] ale jeżeli to jest mocne przestępstwo, mocne przestępstwo i przysięgający domaga się, prawda, mocno się domaga swojego udowodnienia swojej niewinności, to on się domaga. To zależy od stopnia przestępstwa. [PR.001b]

Po przysiędze trzeba zazwyczaj zorganizować ucztę. Przeważnie ucztę organizuje i finansuje ta osoba, która poddała się zwyczajowi i składała przysięgę, bądź jej rodzina i dalsi krewni. Najczęściej ucztuje się u „króla”. Po przysiędze wszyscy jej uczestnicy i obserwatorzy zjeżdżają się z powrotem do domu *Szero Roma*, lub wynajętego lokalu. Oczywiście, trzeba mieć na uwadze to, że jeżeli popełniono wykroczenie, za które nałożono nakaz wycofania się z życia społecznego rodu, czy nawet całej społeczności, to osoba taka staje się „trefna” i nikt nie powinien z nią przebywać, jeść i pić. W jej sprawie u „króla” rozmawiają inne osoby (poplecznicy) i kiedy taka osoba złoży stosowną przysięgę, może zorganizować ucztę. Osoba, która np. przekroczyła bariery intymne związane z cielesnością i seksem, a zatem zostało na nią nałożone skalenie ciężkie, pomimo złożenia przysięgi nadal pozostaje nieczysta, ponieważ potrzebne jest potwierdzenie króla, że z tą osobą można już jeść i pić, by na powrót stała się osobą czystą.

Jeżeli jestem nieczysty, tzn. nie mogę przebywać z ludźmi, z Romami, pić z nimi z nacyń itd., itd. Jeżeli ja pójde przysiąc, że to nieprawda, do czasu przysięgi jestem brudny, po przysiędze jestem czysty i po przysiędze król, jako pierwszy pije ze mną z jednego kieliszka. W tym momencie jestem oczyszczony. [PR.001b]

Do takiego oficjalnego potwierdzenia czystości dochodzi właśnie podczas uczty po przysiędze. Dopiero, kiedy król zgodnie z obyczajem wypije alkohol z kieliszka, z którego wcześniej wypił „oczyszczony”, można mówić o ostatecznym oczyszczeniu tej osoby z zarzutów. Jest to akt prawny, którego nie można w żaden sposób podważyć.

...musi to potwierdzić, bo on jeszcze musi to potwierdzić, zrobić zastrzeżenie, są takie rzeczy, gdzie król mówi np. „dobrze, napij się ze mną z jednego kieliszka”, napijemy się z jednego kieliszka, czyli jestem oczyszczony, jestem czysty, ale w tym momencie król może jeszcze zastrzec, kto temu człowiekowi wypomni, to, co on zrobił, zostanie usunięty na jakiś okres czasu. Nie wolno tego wypominać. [...] Nie wolno temu człowiekowi wypominać. No, bo on się oczyścił, prawda. Więc nie może, ten, kto mu to wypomni po przysiędze, ja go mogę usunąć na kilka lat. Dzwonię do króla, mówię „słuchaj, wypomniano mi o tym, zarzucono mi to, a ja przysięgłem i z tobą z jednego kieliszka wódkę piłem”. No ja już nie chcę powiedzieć, że jeżeli ja, to i ty. [PR.001b]

Podczas takich spotkań po przysiędze, kiedy następuje ostateczne oczyszczenie winowajcy, nie tańczą się. Spotkanie jest spokojne, bez zbędnego zamieszania i przesadnej radości.

To jest siedzenie, zadowolenie, że ten człowiek się oczyścił, udowodnił swoją prawdę. Tam trzeba trzymać, prawda, dystans, to i tamto. [PR.001b]

Na takich spotkaniach nie ma najczęściej kobiet i dzieci, zazwyczaj uczestniczą w nich już tylko starsi, głównie mężczyźni, rozmowy toczą się wokół ważnych spraw rodowych, niekiedy dotyczą interesów, wymienia się także uwagi odnoszące się do niedawnych wydarzeń, w tym sądu i przysięgi.

3.3.4 Przykłady

Złożenie przez oskarżonego przysięgi jest dla sprawy najczęściej rozstrzygające, gwarantuje uznanie jego niewinności i ostatecznie klasyfikuje zarzuty jako bezzasadne. Ciężar gatunkowy przysięgi musi być jednak odpowiedni do wielkości przewinienia. W zależności od powagi rozpatrywanej sprawy *Szero Rom* zarządza przysięgi ciężkie (*phare*) lub lekkie (*tokhe*). Jak już wspominałam, podczas przysięg często wykorzystywane są rekwizyty, takie jak krzyż, święcona woda, Biblia, ludzka czaszka, trumna, które budzą

strach i respekt, ponieważ pojawiają się zazwyczaj w magiczno-religijnych kontekstach życia społecznego. Niecodzienność rekwizytu, jego odświętność, wyjątkowość i związek z zaświatami uwiarygodnia słowa wypowiedane przez osobę składającą przysięgę. Jest to możliwe dzięki prostym skojarzeniom: grób, trumna, położenie się w trumnie, zejście do wykopanego dołu – śmierć, kościół, ksiądz – Bóg, powstanie z trumny, wyjście z dołu – ponowne narodziny. Podobnie zresztą miejsce złożenia przysięgi nie pozostaje bez znaczenia, święte miejsce uświęca całe zdarzenie i jest gwarancją czystości intencji i myśli uczestników zdarzenia. Strach przed interwencją z zaświatów i zagrożenie „karą bożą” nakazuje mówić prawdę. Przysięgą lekką jest *sovlah momelaty*, podczas której wykorzystuje się świece. Składający przysięgę zapala tyle świec ile osób jest wmieszanych w konflikt, rozbiera się i wypowiada formułę. Następnie zapalone świece łamie i rzuca na ziemię. W ten sposób swoją winę przerzuca na tych, którzy go niesprawiedliwie oskarżyli⁷⁴. Znam jeszcze inną wersję tej przysięgi. Różnica polega na tym, że świece łamie się nad głową osoby składającej przysięgę. Złamanie świecy ma symbolizować śmierć, „złamanie” życia, w przypadku krzywoprzysięstwa.

Do przysięg ciężkich należą m.in.: *sovlah khangeritko*, czyli przysięga kościelna, o której wspominałam wcześniej, *sovlah mulikane šerestyr* i *sovlah grobostyr*. *Sovlah mulikane šerestyr* jest przysięgą „z trupiej głowy”⁷⁵. Od kilkudziesięciu lat nie jest już ona stosowana, ale nadal istnieje możliwość jej zarządzenia. Podczas tej przysięgi wykorzystywano ludzką czaszkę, którą kupowano od grabarza, nalewano do niej wodę, którą potem wypijano wypowiadając przy tym stosowne zaklęcie. *Sovlah grobostyr* natomiast jest przysięgą „z grobu”. Wykopywany jest dół mający symbolizować grób. Osoba składająca przysięgę wchodziła do niego ubrana jedynie w prześcieradło i położywszy się na dnie dołu wypowiadała zaklęcie przed krzyżem lub świętym obrazem. Była to przysięga stosowana najczęściej przez kobiety i odbywała się na cmentarzu, w lesie, czy innym odludnym miejscu. Przysięgająca kobieta rozbierała się do naga, okrywała prześcieradłem, wchodziła do wykopanego dołu i tam przysięgała, że jeżeli zrobiła coś złego, to niech w tym grobie zginie. Strach przed śmiercią jako karą za kłamstwo i przed utratą honoru przez rodzinę w przypadku jego śmierci, powodował, że osoba faktycznie winna przyznawała się do winy⁷⁶. Bardzo ciekawe relacje z przysięgi udało mi się zanotować podczas badań terenowych prowadzonych w latach

74. J. Ficowski, *op. cit.*, s. 185–186.

75. Wspominam o tym w książce *Polska Roma. Tradycja i nowoczesność*, Warszawa 2005, s. 43.

76. J. Ficowski, *op. cit.*, s. 185–186; A. J. Kowarska, *op. cit.*, s. 42–43, 202–203; materiały z badań terenowych aktualnie prowadzonych przez autorkę niniejszego opracowania.

1998-2002 a uczestniczył w niej ksiądz, który był reprezentantem boskości i pośrednikiem pomiędzy tym, co ziemskie a tym, co jest boskie.

...na przykład posądzenie o kradzież. Tam coś zginęło w domu, chociaż nie widzieli [...] To wtedy przysięga w kościele. Jeżeli przysięgnie, jeżeli nie ma swoich świadków, że ukradł, nie złapali go za rękę a chce się oczyścić, to idzie do kościoła. Ksiądz przemawia. Ta cisza... niektórzy, to bywa, że się, proszę panią, przyznają. Boją się Pana Boga. Niech po tej przysiędze coś się stanie, niech zachoruje, czy umrze, czy coś, to już wiadomo, że kłamał, bo przecież by mu się tak źle nie stało. [AZE A 7915]

Podczas innej przysięgi ksiądz specjalnie na tę okazję wybrał liturgię prowadził dialog z osobą, która naruszyła prawo romskie. Osoba ta stała wraz z księdzem za ołtarzem, tyłem do tabernakulum. Ksiądz trzykrotnie przyjął przysięgę o prawdomówności i zaprzeczenie oskarżeniom, następnie odmówił przygotowaną wcześniej modlitwę. Następnie podał składającemu przysięgę Romowi krucyfiks do pocałowania. Rom wziął z rąk księdza krzyż, wyszedł przed ołtarz i położył się w stojącej na posadce, na wprost nawy głównej, trumnie. Kiedy ksiądz skończył modlitwę, cały czas stojąc za ołtarzem, mężczyzna gwałtownie usiadł. Natychmiast podbiegło do niego kilku innych mężczyzn, którzy pomogli mu wstać i wyjść z trumny – były to ponowne narodziny tego mężczyzny dla romskiej społeczności⁷⁷.

Sensem przysięgi, z którego czerpie ona swoją moc sprawczą, jest przekraczanie granic zarówno w sferze fizycznej, jak i duchowej. Zdjęcie z siebie wszystkich rzeczy uniemożliwia składającemu przysięgę i wypowiadającemu złe życzenia przeniesienia złych życzeń na rzeczy na ciele. Dlatego kobietom rozpuszczano nawet włosy pozbawiając je obcych przedmiotów jak spinki i wstążki. Było to dowodem na to, że w przypadku kłamstwa złe słowa (zaklęcia) trafiają bezpośrednio do ciała osoby winnej a nie do rzeczy, które należały do ciała, bo były (są) na ciele. Choć osoba była owinięta w prześcieradło (wydawałoby się, że to rzecz na ciele), to w rzeczywistości nie chroniło ono przez zaklęciem, ale stanowiło najcieńszą i najwstydliwszą granicę między przysięgającymi a świadkami. W tym momencie prześcieradło stawało się niewidzialne i nie należało do ciała. Czyli Rom uczynił to, co było możliwe do spełnienia warunków przysięgi i wybrał jedyną możliwą osłonę pomiędzy światem duchowym a światem fizycznym. W przypadku Romów wątek seksualny miał tutaj najmniejsze znaczenie. Przeciwnie – chodziło o możliwość zasłonięcia a nie odsłonięcia ciała⁷⁸. A zatem osoba

77. A. J. Kowarska, *op. cit.*, s. 203.

78. PR.004.

składająca przysięgę była naga, ale jednocześnie poprzez okrycie się prześcieradłem (nie odzieżą) udawało się jej nie przekroczyć tabu seksualnego (eksponowania nagości).

Ponieważ zasądzona przysięga musi przystawać do powagi przewinienia, możliwe są różne warianty zasądzanych przysięg. Wariantowość realizacji przysięgi dotyczy miejsca, użytych rekwizytów, uczestników przysięgi i jest adekwatna do zaistniałych okoliczności, na które sami Romowie nie mają już wpływu. Na przykład ze względu na politykę administrowania cmentarzami zdobycie czaszki ludzkiej nie jest sprawą prostą a prawie niemożliwą, dlatego nie zasądza się przysięgi z czaszki, ale z grobu.

4. PODSUMOWANIE

Stosowanie norm związanych ze skalaniem oraz z określonymi tradycją zachowaniami jest wśród Romów powszechne. Oznacza to, że nawet przeciwnicy opisywanych w niniejszym artykule rozwiązań poddają się im, jeżeli zachodzi taka konieczność. Przypadek procesu o zniesławienie jest wyjątkiem, który każe podejrzewać, że zmiany w stosunku do prawa zwyczajowego są jednak nieuchronne. Nie przekreśla to jednak ogromnego znaczenia starszyny w rozstrzyganiu problemów wewnętrznych oraz jej silnej pozycji w opisywanej tu społeczności. Cygańskie prawo pozwala zatem na zminimalizowanie wpływu kultury i systemu prawnego kraju zamieszkania na życie konkretnej społeczności romskiej. Trzeba również zaznaczyć, że Romowie nie starają się w żadnym razie narzucać własnego prawa nie-Romom. Wyjątek stanowią ci nie-Romowie, którzy wchodzą w mieszane związki małżeńskie i decydują się na życie w społeczności romskiej. W takim przypadku są oni zobowiązani przestrzegać wszelkich zasad i tradycji. Chodzi zatem tutaj o uzyskanie stanu równowagi pomiędzy „wewnętrznością” a „zewnątrnością”, czyli swojskością a obcością.

Biorąc pod uwagę rolę i siłę opinii społecznej, każda jednostka przynależąca do konkretnej rodziny (skupiska, rodu, społeczności szeroko pojętej) bierze udział w wymierzaniu sprawiedliwości. Starsi podejmujący funkcję sędziego, czy też przyjmujący ją zgodnie z wolą rodziny, rodu, czy też społeczności, niekoniecznie są świadomi wszystkich praw i zasad, które wchodzą w zakres prawa zwyczajowego Romów. Po pierwsze, prawa te nigdy nie zostały spisane, po drugie, nie zostały skodyfikowane i ujednolicone, po trzecie, zawsze były przekazywane z pokolenia na pokolenie ustnie. Może się zatem zdarzyć, że starszy nie spotkał się wcześniej z określoną sytuacją. Aby ją właściwie ocenić i sprawiedliwie osądzić, zazwyczaj prosi on o radę kogoś bardziej doświadczonego. Kolejną bardzo istotną sprawą jest sposób

interpretowania prawa zwyczajowego, który jest zgodny z nowoczesnym obyczajem. Konsekwencją tego jest podejmowanie decyzji i werdyktów przystających do rzeczywistości.

Pojęcie prawa cygańskiego i udział starszyny w jego realizowaniu są dla wszystkich Romów jasno określone. Poddawanie w wątpliwość oficjalnie podejmowanych interpretacji zdarzeń i werdyktów jest źle widziane w społeczności i wiąże się z utratą szacunku i poparcia społecznego. W rozstrzygnięciach spraw wewnętrznych grup romskich prawo zwyczajowe nadal stoi ponad prawem oficjalnym kraju, a werdykt oficjalnej rozprawy sądowej przed sądem polskim nie jest werdyktem końcowym.

LITERATURA:

- BARTOSZ, A., *Nie bój się Cygana. Na daro Romestar*, Sejny 2004.
- CLEWETT, R. M., *Constructing New Political and Social Identities among Roma (Gypsies) in Central Europe*, 1999 [www.geocities.com/Paris/5121/rights.htm]
- FICOWSKI, J., *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1985.
- FICOWSKI, J., *L'autorité du Sero-Rom sur les Tsiganes de Pologne*, „Etudes Tsiganes”, 1981, nr 4, s. 15–25.
- HÜBSCHMANNOVÁ, M., *Les femmes la communauté traditionnelle des Rom “Slovak”*, „Etudes Tsiganes”, 1997, nr 10, s. 19.
- KOJDER, A., *Prawo jako narzędzie zmiany zachowań zwyczajowych*, „Studia Socjologiczne”, 1973, nr 2 (49), s. 148–150 i 156–158.
- KOPAŃSKA, J., *Życie w dwóch światach. Dylematy tożsamościowe Cyganów (Romów) w Polsce*, Łódź 2008.
- KOWARSKA, A. J., *Polska Roma. Tradycja i nowoczesność*, Warszawa 2005.
- KOWARSKA, A. J., *Суспільна роль дару у польських циган*, Народознавчі Зошити Інституту Народознавства Національної Академії Наук України, 2005, z. 3–4 (63–64), s. 327–346.
- KOWARSKA, A. J., *Starość, autorytet, władza. Instytucja starszego w społecznościach romskich*, „Dialog–Pheniben. Pismo Stowarzyszenia Romów w Polsce”, 2004, nr 5, s. 26–34 [cz.1]; nr 6, s. 26–34 [cz.2].
- LANDE, J., *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959.
- MANNA, F., *Les espace du féminin parni les Rom abruzzains*, „Etudes Tsiganes”, 1997, nr 10, s. 28.
- MAUSS, M., *Sposoby posługiwania się ciałem*; [w:] *Idem, Socjologia i antropologia*, Warszawa 1973, s. 531–566.

- MIRGA, A., GHEORGHE, N., *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Kraków 1998.
- MIRGA, A., *Leadership. Representation and The Status of the Roma*, Project on Ethnic Relations, Princeton 2001.
- MIRGA, A., MRÓZ, L., *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994.
- MIRGA, A., *Niektóre kategorie światopoglądu Romów Spiskich*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1982, nr 1–4, s. 95–98.
- STUDNICKI, F., *Działania zwyczaju handlowego w zakresie zobowiązań umowy*, Kraków 1949.
- SUTHERLAND, A., *Gypsies. The Hidden Americans*, Londyn 1975.
- SUTHERLAND, A., *Complexities of U.S. Law and Gypsy Identity*, [w:] [red. W. O. Weyrauch], *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, Berkeley – Los Angeles – London 2001, s. 231–242.
- SZTOMPKA, P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- WEYRAUCH, W.O., *Romaniya: An Introduction to Gypsy Law*, [w:] [red. W. O. Weyrauch], *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, Berkeley – Los Angeles – London 2001, s. 1–10.

STRONY INTERNETOWE I PORTALE:

- <http://www.geocities.com/~Patrin/law.htm> [23.05.2008]
<http://www.mswia.gov.pl/portal/pl/61/38/> [30.03.2007]
<http://encyklopedia.pwn.pl/> [25.05.2008]

MATERIAŁY Z BADAŃ TERENOWYCH 2006–2008:

- PR.001b, PR.002, PR.003, PR.004, PR.004b, PR.004c, PR.005, PR.006, PR.007, PR.008, PR.009 – materiały z badań własnych autorki prowadzonych wśród Romów identyfikujących się z ugrupowaniem Polska Roma.
- K.001, K.002 – materiały z badań własnych autorki prowadzonych wśród Romów identyfikujących się z ugrupowaniem Kelderaszy.

Agnieszka J. Kowarska

***PAL-E RROMANE KRISA – E PHURENQËRI RÒLA
AND-O ÇHINIPEN E ÇINGARENQËRO AND-E RROMANE
ZAKONENQËRO KONTËKSTO***

I rromani kris, prdal savi o Rroma ròden o ćacípen, kaj te iklòn andar-o ćingara aj i xoli, si tokam jekh umal e dostikane (socialone) realitetaqi, anda savi fundamental arakhas o kamipe e Rromenqo karing-i magia. Žikaj o Rroma mukhen e ćero-rromesqe k-o vast o ćerutnipen and-i kris, sas murri idėa and-akava artiklo te kerav i analiza lesqe funkiaqi kana ćhinel i ćingar thaj del dendi e doşales. Pala sa so dikhlòm and-i Polska thaj i Litva maşkar Rromenqe, pakáv so i rromani kris si la jekh but vasni ròla and-i organizácia e Rromenqe dostikane (socialne) živdimasqi thaj so akaja kris si jekh kidipen nòrme, rokhimàta thaj dotă, save thàvden andar-i tradicia.

Mangav te sikavav adaj materiàlo, savo kidinòm and-o bb. 2006-2008 anda jekh rodlàrimasqi progràma (savi vi dureder žal) pal-o tabu maşkar Rromenqe, save pala penqe phenen so si jone „Polska Rroma” thaj živen bare forenqe. O buteděr e informacienqo kidinòm rakerindož mestes maşkar lenqe thaj vi pala murre observácie, sa so kòrkorri dikhlòm.

O nòrme, save si and-i relácia e magerimaça thaj konkretone xodikàrimatençar, zorarde e tradiciažar, si but živde maşkar Rromenqe. Lindor angl-i jakh i ròla thaj i zorin e dostikane opiniaqi, sarkon ženo andar-jekh konkreto grùpa (endani, irri, dostipen and-o buxlo mandaipen e lavesqo) ćhuvel pesqo krlo, kaj te ròdel pes o duzipen (ćacípen). Phuredera len i funkia e krisnenqi, sar thaj kana lenžar mangel i familia, i irri, i endani ja o dostipen. Ćacímasqe na savaxt dikären godăqe sa o nòrme, save si referencie and-i rromani kris. P-o jėkhto, nivar nas lekhavde akala nòrme, p-o dũjto nas ni kodisarde ja jekhisarde a p-o trinto savaxt sas mothovde katar-jekh generácia k-i javěr rakėrdines. Odolesžar šaj te ovel gasavo suro, sar o phuredera na maladile angleděr jekha konkretone situaciaça, thaj gasavi situácia tokam iklòl angla lenqe aj musaj te den kris pe laqe. Jekh javěr but vasno pućhipen si o ćhand sār kerdòl interpretácia e rromane krisaqi, kaj te na ovel mamuj-o nevikano živipen. Odolesžar e krisaqe Rroma šaj te len decizie thaj verdiktă, save si and-o somogi (harmònia) e realitetaça. And-o ćhinipen e andrutne ćingarenqo, i rromani kris dureděr aćhol upreděr e gazikane krisažar thaj o verdikto e oficialone gazikane krisaqo naj o palutneděr verdikto maşkar Rromenqe.

Agnieszka J. Kowarska

***THE ROMA COURTS OF LAW. THE ROLE OF THE ELDERS
IN SOLVING CONFLICTS AND SETTLING DISPUTES,
IN THE CONTEXT OF TRADITIONAL LAW***

Customary laws, traditional ways of solving disputes and seeking solutions to conflicts belong to an area of the social reality into which the magical Roma perception of the world imbues itself. Since it is the Roma elders who wield the power in the matter, I decided to focus my article on their role in settling disputes and imposing punishment. My research, carried out within the Roma communities in Poland and Lithuania, proves that the traditional law plays an extremely important role in Roma societies. It is a set of norms, rules and prohibitions firmly based on tradition.

I gathered my materials during a period of 2006-2008 while researching Roma taboos in the Polska Roma group.

Applying norms and behaviour patterns related to the traditional way of life is a common practice among the Roma people. In settling disputes within the Roma groups, the traditional law is far more superior to the official state law, and an official verdict produced by a Polish court of law is not a final verdict to be generally accepted.